

# WIADOMOŚCI BIAŁOSTOCKIE

10

GAZETA · PORANNA · DLA · WSZYSTKICH

10

Poniedziałek 5 czerwca 1939 r.

Nr. 153

## Senat gdański znów pisze noty

### a hitlerowska urzędówka pieni się w atakach na Polskę

Senat gdański zwrócił się do Komisarjatu Generalnego R. P. w Gdańsku, z pismem, w którym w dłuższych wywodach stara się udowodnić, że ilość polskich inspektorów celnych w Gdańsku jest nadmierną oraz zwraca uwagę, że powinni oni trzymać się ściśle przewidzianych umowami funkcji, które po-

legają na Kontrolowaniu czynności, dokonywanych przez urzędników celnych gdańskich.

Jak wiadomo, liczba inspektorów celnych polskich została podwyższona w związku z tym, że gdańscy urzędnicy celni, nie zawsze wykonywali swoje funkcje zgodnie z poleceniami Centralnej Dyrekcji Cel w Warszawie.

W drugim piśmie senat powraca znowu do sprawy incydentu

w Kalthof i z uporem podtrzymuje swoje pretensje, przy czym, jak można zrozumieć, nota ta zamyka właściwie korespondencję urzędową w tej sprawie.

GDANSK. „Danzinger Vorposten” zamieścił wczoraj artykuł pióra swego naczelnego redaktora Zarskiego. Artykuł ten zawiera niesłychane napaści na urzędników Komisarjatu Generalnego R. P. w Gdańsku, oraz

domaga się odwołania polskich instruktorów celnych.

#### Aresztowanie angielskiego dziennikarza

GDANSK. Policja gdańska przytrzymała przybyłego do Gdańska współpracownika wielkiego dziennika angielskiego „Daily Herald” K. H. Scott Wattsona obywatela gdańskiego rzekomo za przesyłanie do swej redakcji wiadomości

niezgodnych z prawdą o położeniu w Gdańsku.

Po dłuższym przesłuchaniu dziennikarz angielski został wypuszczony na wolność.

#### Nowy akt terrorku

GDANSK. Nieznani sprawcy wybili ostatniej nocy szczyb w domu akademickim we Włoszczu, zamieszkałym przez studentów Politechniki Gdańskiej.

#### Pamiętajcie

II rata P.O.P

do 5 czerwca

## 97 trupów w łodzi podwodnej-trumnie

### Admiralicja angielska stwierdza oficjalnie śmierć całej załogi „Thetis'u”, wskutek zatrucia gazem chlorowym

LONDYN. Wydany w sobotę po południu przez admiralicję brytyjską komunikat stwierdza, że obecnie stracono wszelką nadzieję uratowania załogi w zamkniętej łodzi podwodnej „Thetis”. Enuncjacja urzędowa wyjaśnia, że śmierć załogi nastąpiła na skutek uduszenia. Łódź podwodna miała bowiem na pokładzie duże ilości gazu chlorowego, który ulatniając się spowodował śmierć marynarzy.

Admiralicja komunikuje dalej, że z chwilą utracenia nadziei uratowania załogi „Thetis'u” obecnie wysiłki idą w kierunku wydobywania łodzi podwodnej na powierzchnię w stanie możliwie nienaruszonym.

Termin przystąpienia do wydobywania zwłok dotychczas nie został ustalony.

Przebywający w pobliżu wypadku przedstawiciele prasy spo-

tykają się w swej działalności sprawozdawczej z dużymi trudnościami, gdyż admiralicja odmawia bliższych szczegółów odnośnie do postępu akcji ratowniczej.

Komunikat admiralicji stwierdza ponadto, że według ostatnich wiadomości w łodzi znajdowało się 11 osób więcej niż przypuszczano, tak że liczba znajdujących się w łodzi wynosi 97.

Dyrektor stoczni, w której w budowaną była łódź, oświadczył, że jednak przed wwruszeniem na próbnie pływające wszystkie defekty zostały naprawione.

Według opinii ocalałego kapitana „Thetis'a” Orama, łódź musiała uderzyć w jakąś podwodną przeszkodę, w wyniku czego przednie komory zostały uszkodzone i zalane wodą. Łódź zaczęła się gwałtownie zanurzać, wbijając się dziobem w płasek

Krytykę, że w łodzi znajdowała się nadmierna liczba załogi, admiralicja odrzuca, stwierdzając, że podczas pływania próbnego na pokładzie znajdować się musi poza normalną liczbą członków załogi szereg techników i ekspertów admiralicji.

(Szczegóły wewnątrz numeru).

#### Komunikacja niemiecka przez Pomorze

Gwałt niemiecki o budowę eksterytorjalnej, czyli od Polski państwowo niezależnej autostrady przez Pomorze, równie nagły jak powstał, tak nagły przycichł. Musiał przycichnąć, bo zbyt oczywiste są dowody, że ta autostrada jest niepotrzebna, że tranzytu niemieckiego przez Pomorze nie ma kłopotu, że żądania niemieckie miały na widoku tylko cele polityczne.

Na podstawie konwencji z dnia 21.IV. 1921 r. dla tranzytu uprzywilejowanego z Niemiec do Prus Wschodnich przez Polskę i na odwrót przewidziano 5 linii kolejowych długości od 110 do 400 km. Kolej niemiecka ze względów dowozowych dobrowolnie zrezygnowała z 3 linii i obecnie uprzywilejowany tranzyt odbywa się tylko linią Strzebielino — Gdynia — Tczew — Malbork oraz linią Chojnice — Tczew — Malbork.

W tym tranzycie przewożą się podróżnych jak i towary osobnymi pociągami za niemieckimi dowodami przewozowymi przy czym podróżni mogą nawet nie zauważyć, że przejeżdżają przez polskie terytorium.

Dodać jeszcze trzeba, że Niemcy mogą też przewozić transporty wojskowe — ludzi, koni, broń, amunicję — całymi pociągami. Także na tych samych warunkach odbywa się przez Pomorze ruch kołowy na dośko nasyconych szosach asfaltowych. I w ciągu 18 lat były w tej sytuacji tylko trzy drobne sprawy sporne, sądzone przez arbitraż.

Co zatem Niemcy chcieli uzyskać, stawiając nowe żądania? Jest jasne, że chcieli politycznie wdrzeć się na Pomorze, że chcieli kawałek polskiej ziemi wyrwać spod suwerenności Państwa Polskiego. Spotkali się też z naszej strony ze zdecydowaną odpową, a w Europie nie mogli takiego przebiegu o słuszności swych żądań.

## Bułgaria w Entencie Bałkańskiej

### Min. Gefencu omówi w Ankarze szczegóły przystąpienia

BIAŁOGRÓD. „Politika” donosi z Istanbuhu, że w tamtejszych dobrze poinformowanych kołach oczekują,

iż z okazji min. Gefencu w Ankarze omówiona będzie kwestia wstąpienia Bułgarii do Ententy Bałkańskiej.

Koła tureckie liczą się z moż-

liwością znalezienia formuły, która zadowoli obie strony i umożliwi tym samym przyłączenie się do paktu bałkańskiego.

## Gwarancja dla państw bałkańskich

### główną trudnością w rokowaniach z Sowietami

LONDYN. Tekst odpowiedzi sowieckiej na propozycje angielskie, który wręczony został w piątek przez komisarza Molotowa ambasadorowi Wielkiej Brytanii sir William Seeds'owi nie nadszedł jeszcze do Londynu, lecz oczekiwany jest dziś wieczorem. Lord Halifax przystąpi natychmiast do rozpatrzenia tekstu i pozostanie przez weekend w Londynie.

W kołach dobrze poinformowanych oświadcza, że odpowiedź

sowiecka oparta jest na propozycjach wysuniętych w mowie Molotowa i że główną trudność w rokowaniach stanowi obecnie sprawa gwarancji dla państw bałkańskich.

#### Konferencja w Paryżu

PARYŻ. Premier Daladier od był wczoraj konferencją z ambasadorem sowieckim — Suricem. Jak twierdzą w kołach poinformowanych rozmowa ta dotyczy

ła rokowań w sprawie zawarcia paktu wzajemnej pomocy między Anglią, Francją a Z-S.R.R.

Według doniesień z kół miarodajnych rada gabinetowa, która zbiera się w poniedziałek rozpatrzy sprawę rokowań z Sowietami oraz przypuszczalnie powzięmie decyzje, mogące przyspieszyć zawarcie układu.

W obecnej chwili Quai d'Orsay bada tekst odpowiedzi sowieckiej na ostatnie propozycje

## 2-gi oficer angielski aresztowany i uwięziony przez wojska japońskie

LONDYN. W związku z aresztowaniem brytyjskiego attaché wojskowego przy centralnym rządzie chińskim przez Japończyków, wczoraj donosili z Szanghaju o na-

wym aresztowaniu, przy czym tym razem Japończycy uwięzili zmieli angielskiego oficera — Thomasa Coopera.

Oficer ten miał zamierzać udać

się z polecenia ambasady brytyjskiej do Kalganu celem przeprowadzenia z tamtejszymi władzami japońskimi narad w sprawie uwolnienia płk. Spears

## MILION

w szczęśliwym przypadku  
**500.000**  
13 wygr. po **100.000**  
5 premii po **100.000**  
13 wygr. po **75.000**  
oraz tysiące innych wielkich wygranych zdobyć można przy 45-iej loterii.

#### Niebywała okazja! Wielkie szanse!

Clągnięcie już wkrótce. Szczęśliwe losy do nabycia w kolekturze

## J. POLANO

Warszawa, Cent. Marszałkowska 154  
Oddziały w Warszawie, Łodzi, Pabianicach i Łucku.  
Zamówienia samiejscowo załatwia się odwrotną pocztą. P. K. O. 18-814.

# Każdy nowy warsztat pracy, każdy polski statek morski—to nasze „Lebensraum“ Chciecie pokoju - będziecie go mieli! Chciecie wojny - to spróbujcie jej!

## Wielka mowa polityczna wicepremiera rządu p. ministra Eugeniusza Kwiatkowskiego w Toruniu

W sobotę odbyło się w Toruniu inauguracyjne posiedzenie Pomorskiej Rady Gospodarczej, na którym p. wicepremier i min. Skarbu, Kwiatkowski, wygłosił doniosłe przemówienie.

Mowę pana ministra obramują sytuację zarówno gospodarczą jak i polityczną, z mocnymi akcentami dotyczącymi naszej nieugiętej woli utrzymania swego stanu posiadania nad Bałtykiem, w streszczeniu podajemy poniżej:

— W okresie 20-letniego odrodzonej niepodległości Polski za dnia bodaj idea — mówił p. wicepremier — żadna racja stanu, żaden fakt nie ustalili się tak mocno w duszy i umyśle wszystkich Polaków, jak ten, że przez Pomorze polskie przebiega główny nerw życia, nerw samodzielnosci politycznej i gospodarczej Polski. Rozumie to każdy inteligent polski, rozumie robotniczy i chłop polski, — dziś już nie tylko w najbliższym zakątku Polski, ale i w najodleglejszym miejscu świata.

Można by stwierdzić, że ustalił się nowy sprawdzian polskości: jest nim odczucie i zrozumienie, że bez swobodnego, prawdziwie wolnego dostępu Polski do morza, przez własny, etnograficznie polski, od wieków polski teren Pomorza — nie ma podstawowych warunków ku temu, by dla kilkudziesięciu milionów ludzi w centrum Europy zapewnić możność rozwoju, postępu cywilizacji, swobodnej pracy gospodarczej i wolności politycznej.

Ta świadomość wielkiej życiowej prawdy polskiej, to instynktowne odczucie „polskiej racji stanu”, które ustaliło się pod każdą strzechą chłopską, w każdym sercu polskim — sprawiło ten nowy cud „wata”, ten nowy cud nad Wisłą, iż wobec najłżejszej mądry o zagrożeniu tego fundamentalnego prawa do życia naszej Polski — cały zjednoczony naród powstaje solidarnie do walki, gotów do najcięższych ofiar, do największych wysiłków, do najtrwalszego oporu, do najszerzego ryzyka, byle broń i zachować to dobro najwyższe, które warunkuje, iż Polska ma i mieć będzie dziś i w przyszłości własne oblicze, własną postawę, własny dorobek wśród cywilizowanych i wolnych ludów Europy.

Zadaniem naszej polityki gospodarczej mówił dalej p. Wicepremier — jest to, by istniejące trudności, wywołane u nas i w wielu innych krajach, bez jakiegokolwiek winy z naszej strony, wewnętrzne trudności ekonomiczne, wynikające ze źródeł zewnętrznych i politycznych — przekształcić stopniowo w elementy trwałego powodzenia.

To nie paradoks. Wojna celna z r. 1924 przyniosła nam chwilowo bardzo duże trudności. Wywołała objawy kryzysu w ciągu r. 1925 i 1926. Ale z perspektyw kilkunastu lat aktywnego kryzysu przewyższyły wielokrotnie jego pasywa. Rozwój Gdyni, rozwój wielu przemysłów: mięsny, elektroprzemysłowy, metalowy, maszynowy etc. rozwój samodzielnich stosunków handlowych ze Szwecją, Anglią, Bel-

gią, Danią, Norwacją, Holandią, Stanami Zjedn. etc. — to wszystko pobudzone i przyspieszone zostało przez tę — dziś można powiedzieć — błogosławioną wojnę celną.

Najnowszy wynalazek wojenny, nie gorszy od bombowców, gazów trujących, okrętów podwodnych, podkopów — to „wojna bez walki”.

Słowa mówów stanu mają w tym systemie wytrącić elementy pracy i dobrobyt z rąk milionów ludzi. W tej walce zwycięży ten kto pierwszy zmontuje silną warstwą na zewnątrz, a wewnątrz swego gospodarstwa odda się normalnej codziennej pracy, opartej na metodach spokoju i wiary w zachowanie pokoju. W walce tej zwycięży ten naród, który dla siebie ustali następującą zasadę w stosunku do siewców zametu:

**NIE OBCHODZĄ NAS WASZE MOWY, CZY WASZE DEKLARACJE. CHCIECIE POKOJU, BĘDZIECIE GO MIELI Z NASZEJ STRONY, NIEZALEŻNIE OD WSZELKICH WCIAZ DEPTANYCH PRZEZ WAS WŁASNYCH ŚWIATOPO. GŁADÓW. NIE ZAMIERZAMY BOWIEM NARUSZYĆ CZYJEGOKOLWIEK INTERESU, ANI TEŻ ISTNIEJĄCEGO STANU RZECZY. CHCIECIE WOJNY, TO SPROBÓJCIE JEJ (HUCZNE OKŁASKI).**

**DZIEŃ I MIEJSCE JEJ ZA CZĘCIA SA INICJATOROM WOJNY ZAWSZE WIADOME, ALE NIE ZNACIE ANI DNIA, ANI MIEJSCA. GDZIE JĄ UKONCZYCIE! (HURAGAN OKŁASKÓW).**

Węc Pomorze daje dziś hasło zgodne całkowicie z hasłem rządu:

**PRACUJEMY NORMALNIE, BUDUJEMY, PRODUKUJEMY, ZARABIAMY, OŚCZĘDZAMY, ZATRU. DNIA, ZYJEMY Z OŁÓWKIEM W REKU — TO POMORZE WSKAZUJE CAŁEJ POLSCE DROGĘ NAJZUPEŁNIEJ WŁAŚCIWĄ.**

Mogły być stosowane w państwie wej polityce inwestycyjnej dwie metody:

a) gwałtownego regulowania zarejestrowanych postulatów — w okresie koniunktury, bez oglądania się na skutki takiej polityki.  
b) metoda systematycznego i planowego rozwiązywania pewnych określonych problemów — przy koncentracji wysiłku finansowego państwa.

W wypadku drugim powstały dzieła i to nie tylko gospodarcze, dzieła wielkie, trwałe, umacniające potęgę państwa i samopoczucie narodu polskiego, a często ponad to podnoszące ogólny doniosły warstw pracujących, rentowność w gospodarstwie i rozwój inicjatywy prywatnej.

Tak powstało największe dzieło odrodzonej Polski — armia narodowa.

Dwadzieścia lat wysiłku, około 18 miliardów złotych pieniędzy, święconych na ten cel w tym okresie — to nasz kapitał zakładowy prawa do niepodległości, prawa do pracy gospodarczej, prawa do spokoju wewnętrznego w chwilach napięcia politycznego, spokoju podziwianego przez innych.

Przez koncentrację wysiłku od budowane zostały bez obecnej finansowej pomocy olbrzymie zniszczenia wojenne, ugruntowana została oświata i szkolnictwo, zbudowany został aparat administracyjny, a pewno nie gorszy niż w Europie zachodniej.

Ten koncentracyjny atak Polski, prowadzony dotychczas prawie wyłącznie własnym wysiłkiem, już wydał duże i widoczne rezultaty, ale nie doprowadził nas jeszcze do zamierzonego celu.

Tym celem jest głęboka przebudowa struktury ludnościowej w Polsce.

Tym celem jest odciążenie wsi od nadmiaru ludności oraz stworzenie pojemnego rynku zbytu dla produktów rolnych.

Tym celem jest wzajemne uprzemysłowienie kraju.

Tym celem jest rozbudowa własnego polskiego handlu i polskie go rzemiosła w takiej formie, by Polak wiedział, że jest gospodarzem we własnym kraju, że wszystkie pola pracy są jego nie naruszalnym prawem.

Tym celem wreszcie jest powiązanie wszystkich wymienionych zadań w taką organiczną i zespoloną całość, by one same przez się jeszcze wydatniej spotęgowały zdolności obronne Rzeczypospolitej.

Nie ludźmy się. Osiągnięcie tych celów nie jest łatwe, nie jest szybkie, a nie może być wolne od dużych ofiar i dużej pracy pokoleń. Ale właśnie okres ostatnich wykazał, że wielki program jest naszą życiową koniecznością. Mamy wielkie zagrożenie ludzkie w naszym kraju, a ludzie ci — nie wstydzimy się tej szczytnej prawdy — są bardziej pracowici, niż inni, bardziej patriotyczni. Muszą mieć prawo do życia i do rozwoju. (Żywe okłaski).

Nikt nie mógłby się pogodzić

w świecie z taką doktryną, że jedne narody muszą uzyskać wciąż nowy, tak modny dziś „Lebensraum”, a inne, niemniej pracowite i szybko wzrastające w cyfrę, mają być dla pierwszych pożywką!

„Lebensraum” jest dla nas być może większą i dotkliwiej odczuwaną potrzebą niż dla innych narodów. (Huczne okłaski). Tej przestrzeni życiowej nie chcemy jednak szukać w formie łupu u innych narodów.

Tworzymy je sami, budując Polskę wzwyż.

Każdy nowy warsztat pracy polskiej, każda nowa inwestycja, każdy statek morski pod polską banderą — to nasz „Lebensraum”.

W tej walce o przyszłość życia w Polsce widzę bardzo szerokie możliwości rozwoju Pomorza. Ta dziedzina ma nie tylko zasadnicze i wstępne warunki, niezbędne dla rozwoju gospodarczego, ale posiada także przez swoje położenie geograficzne warunki szczególnie do odegrania wybitnej roli w rozbudowie produkcji eksportowej Polski.

W czternastym wieku ekspansja handlowa Torunia dochodziła chwilami do bardzo poważnego międzynarodowego znaczenia. Obecnie, gdy zbliżamy się do daty tysiąculecia istnienia Polski chrześcijańskiej, Polski, której granicę, jak stwierdzają stare kroniki, biegły wzdłuż długiego morza, gdy patrząc wstecz widzimy, że żadne burze nie zdołały wytrząść naszego imienia nad Bałtykiem — możemy spokojnie patrzeć w przyszłość, wiedząc, że żadne zakusy nie pomniejszą naszej roli w tej dziedzinie, strzegąc dostępu Polski do morza.

### Po „linii Zygryda” wznoszą obecnie „linię Odry”

# Pół miliona Niemców pracuje dniem i nocą nad gigantycznymi fortyfikacjami na granicy Polski

LONDYN. Według ścisłych wiadomości, otrzymanych z Berlina, Niemcy gorączkowo fortyfikują swoją wschodnią granicę. Prace fortyfikacyjne zostały rozpoczęte w roku 1937 i miały na celu podniesienie wartości obronnej linii jezior Mazurskich w Prusach Wschodnich, które odegrały olbrzymią rolę w roku 1914, oraz zabudowanie pasa obronnego pomiędzy granicą Pol-

ską a środkową Odrą, aby zamknąć bezpośrednią i najkrótszą drogę z Polski do Berlina.

Prace te trwały wówczas tylko kilka miesięcy. Po odrzuceniu jednak przez Polskę żądań Niemiec i zawarciu przez nią układu z Anglią, podjęto prace na szeroką skalę i obecnie przy wznoszeniu fortyfikacji jest zatrudnionych 550.000 robotników pracujących dniem i nocą. Co-

dziennie w kierunku „linii Odry” jadą olbrzymie transporty cementu żelaza i stali.

Zdaniem angielskich kół wojskowych obecne prace fortyfikacyjne wiążą się ściśle z linią Zygryda zbudowaną wzdłuż granicy zachodniej i ściśle odpowiadają planom strategicznym i napastniczym Trzeciej Rzeszy. W oparciu o jedną z tych linii większość armii niemieckiej u-

derzy na wybranym froncie, aby osiągnąć szybkie zwycięstwo.

Angielskie kół wojskowe oceniają dość sceptycznie niemieckie fortyfikacje na zachodniej granicy, jak i wznoszone obecnie wzdłuż granicy polskiej. Zdaniem tych kół nadmierny pośpiech budowy, musi się z konieczności odbić na jakości materiałów, a w szczególności na jakości betonu, który nie wytrzyma długo potężnego ognia artyleryjskiego.

Niemcy jednakże przywiązują wielkie znaczenie do budowy nych fortyfikacji wzdłuż granicy polskiej. Świadczy o tym może chociażby ten fakt, że po odjeździe księcia Pawła Hitler wybrał się w podróż inspekcyjną fortyfikacji na Wschodzie.

## Cała Anglia wre oburzeniem

### z powodu nieudolnej akcji ratunkowej łodzi podwodnej „Thetis”

LONDYN. Dzienniki angielskie wiele miejsca poświęcają największej tragedii w dziejach marynarki, katastrofie łodzi podwodnej „Thetis”. Prasa szczegółowo opisuje niefortunną akcję ratunkową i ostro atakuje admiralicję, za niedociągnięcia, które mogły spowodować katastrofę.

Niektóre dzienniki kierują ostre ataki przeciwko pierwszemu lordowi admiralicji, Stanhope i w kołach politycznych liczą

się z możliwością, że w związku z zatonięciem „Thetis” lord Stanhope poda się do dymisji.

Dzienniki wyrażają przypuszczenie, że na wtorkowym posiedzeniu Izby Gmin do ministra marynarki będzie skierowanych kilka drażliwych pytań. Jedno z nich będzie brzmiało: dlaczego marynarka angielska używa aparatów ratowniczych, z których była tak dumna, a które okazały się w praktyce do niczego — tylko 4 osoby zdołały się

uratować przy ich pomocy, — a nie stosuje się dzwonów ratunkowych, jak marynarka amerykańska?!



**Gruźlica plus** jest nieubiegana i corocznie, nie robiąc różnicy dla pól, wieku i stanu, koszt miliony ludzi. — **PRZY ZWAŁOZANIU CHOROBU PŁUCYCH BRONCHITU** uporczywego, męczącego kaszlu, **BRZYPS** i t.p. stosuj **Balsam Trikolan** **CASEO** **KIEGO** pp. Iakże pp. **Ważne!** który ułatwia wydzielanie się płwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki



# Marsz. Śmigły w Akademii S. P.

## przez 2 godziny zwiedzał wystawę prac studentów

W dniu wczorajszym w gmachu Akademii Sztuk Pięknych odbyła się doroczna wystawa prac studentów Akademii. Wystawę zamknęli swą obecnością P. Marszałek Śmigły - Rydz powitany przez rektora Akademii sen. prof. Jas-

trabowskiego i grono profesorów. Studenci urządzili P. Marszałkowi długotrwałą i żywiołową owację.

P. Marszałek zwiedził wystawę i zabawił w gmachu Akademii przeszło dwie godziny.

W Żarach odbyło się strzelanie o godność króla kurkowego.

Bractwo wysłało depeszę do p. Marszałka Śmigłego - Rydza z prośbą o przyjęcie godności króla kurkowego Bractwa kurkowego.

## Przeszkolenie na wypadek wojny, patriotyczny duch narodu i opieka nad rodziną rezerwisty

### Doniosłe rezultaty zjazdu przewodniczących Rad Okręgowych R. Z.

W dniu wczorajszym zakończył się w Warszawie obrady zjazdu przewodniczących Rad Okręgowych „Rodziny Rezerwistów”, Obrady prowadziła p. sen. Zofia Berbecka.

W inauguracji obrad wzięli m. in. udział założyciel Związku Rezerwistów p. min. Marian Zyndram Kościelkowski, który wygłosił do zebranych przewodniczących w liście kilkudziesięciu pań okolicznościowe przemówienie.

Po nakreśleniu sytuacji ogólnej i sanalizowaniu możliwości wojennych minister Kościelkowski wskazał na konieczność jak najwyższego i najserdeczniejszego doświadczenia się do najmniejszych wiosek, powiązania organizacyjnego Rodziny Rezerwistów.

W obecnej sytuacji wojna dla Polski, aczkolwiek pociągnęłaby doń ciężkie ofiary, nie byłaby na pewno przegrana, gdyż nad przeważającym nas przeciwnikiem górą jemy w sposób ogólnie niezwykły postawą moralną i gotowością bojową całego sjednoczonego w tej wielkiej potrzebie Narodu.

Aleby jednak zwycięstwo nasze na wypadek wojny okupił jak najmniejszymi stratami i moralnymi i materialnymi, oraz możliwie ja-

ko osiągnięciu ukłwid, pewne sprawy musimy jeszcze w czasie trwającego pokoju odpowiednio zorganizować i uregulować. Do jednych z najważniejszych takich spraw należy utrzymanie trwałego wysokiego napięcia patriotycznego i bojowego, którego osiągnięcie możliwe jest jedynie wtedy, gdy nie tylko w czasie wojny walczący, ale i w czasie pokoju powołani na ćwiczenia żołnierza, obarczony rodziną, może być spokojny o los tej rodziny. Opiekę nad rodzinami powołanych pod broń rezerwistów poza opieką państwa wamy winny zorganizować stowarzyszenia społeczne do tego powołane, za Związkiem Rezerwistów, Rodziną Rezerwistów, Rodziną Wojskową i Przystosowaniem Wojskowym Kobiet na czele.

Wyrobienie i ugruntowanie w szereżach armii, w bohaterkach i natury duszach polskich żołnierzy świadomości, iż nawet w czasie ćwiczeń, tym więcej więc w czasie wojny, nad losem ich rodzin i dzieci czuwa nie tylko Państwo, ale i ich własna potężna rezerwistów rodzina, pomnoży ich siły i dzielność i poswoli im jak najsumienniejsze pełnić służbę.

Wczoraj w drugim dniu obrad,

nastąpiły sprawozdania delegatów z terenu, po czym referentki Rady Głównej Rodziny Rezerwistów wygłosiły referaty z zakresu Przystosowania Kobiet do Obrony Kraju, Opieki Społecznej, Wychowania Obywatelskiego itd.

W końcu uchwalono następującą rezolucję:

Zjazd Przewodniczących Rad Okręgowych i Podokręgowych Rodziny Rezerwistów, odbyty w dn. 2 i 3 czerwca 1939 roku w zrozumieniu wagi czasów, jakie przeżywamy oraz w przekonaniu, że tylko jeszcze bardziej wzmożona oszczędność całego narodu i nasilenie pracy na wszystkich odcinkach odporni nas przed wszelkimi sownagranymi niebezpieczeństwami — uchwała:

1) Dążyć w dalszym ciągu do kształtowania w kobiecie - Polce wysokiej postawy duchowej oraz jak najwyższych szóst obywatelskich.

2) Ożywić we wszystkich ogniwach RP opiekę i pomoc społeczną a w szczególności jak najserdeczniej zająć się najbliższymi rodzinami powołanych na ćwiczenia rezerwistów, aby w ten sposób wspomóc i wypełnić zorganizowaną w tym kierunku akcję władz państwowych.

3) Dążyć do przeszkolenia wsi ofiarków, tak, aby każdy dom rodzinny rezerwisty stał się samowystarczalny pod względem swego zabezpieczenia na wypadek wojny.

4) Utrzymać najściślejszy i najserdeczniejszy kontakt z Rodziną Wojskową, Polskim Białym Krzyżem i Polskim Czerwonym Krzyżem.

Uchwalono również wniosek Rady Okręgowej RP w Toruniu, w celu pociągnięcia młodego elementu do pracy społecznej i poczynić starania u fródeli młodości o wyjęcie ustawy o obywatelskiej służbie społecznej dla kobiet w wieku od lat 19 do 35.

### WYSZKOLENIE WOJSKOWE PRZY ZAKŁADACH PRZEMYSŁOWYCH

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że jednym z niezwykle ważnych czynników, jakie składają się na należyte przygotowanie obywateli na wypadek wojny, jest wyszkolenie wojskowe, prowadzone przy większych zakładach przemysłowych.

Typowym tego objawem jest Związek Strzelecki przy Zakładach Ostrowieckich, prowadzący wyszkolenie wojskowe i wychowanie obywatelskie.

W ramach Związku grupują się dwie kompanie, orkiestra dęta, klub sportowy, oraz Koło

Przyjaciół Związku Strzeleckiego.

Dowodem korzyści, jakie działalność Związku przy Zakładach Ostrowieckich wykazuje jest świetny rozwój sekcji strzeleckiej, lekkoatletycznej, bokserskiej i piłkarskiej, które łącznie liczą 565 członków, co jest ilością naprawdę imponującą.

Sądźmy, że wyszkolenie wojskowe przy Zakładach Ostrowieckich winno być wzorem dla tego rodzaju akcji przy innych zakładach przemysłowych.

Kara musi być równa haniebną zbrodni

## Ksiądz z Lipin pruskim siepaczem

### Bił po twarzy wiernych za śpiew „Boże coś Polskę”

Na wniosek prokuratora Sądu Okręgowego w Katowicach saramo tymczasowe aresztowanie ks. Pawła Krollika, wikarego kościoła parafialnego w Lipinach,

który spoliczkował dnia 30 maja rb. kilku wiernych, śpiewających po nabożeństwie majowym hymn Boże coś Polskę.

Odpowiadał on będzie z art. 162 i 178 kk, mówiących o znieważeniu narodu polskiego i znieważeniu świętości kościoła.

## Projekt głodzenia agresorów

### przedłożony prezydentowi St. Zjednoczonych

NEW YORK. Senator Schwelbach przedłożył projekt ustawy,

według której prezydentowi Stanów Zjednoczonych przysługiwać

będzie prawo wstrzymania wywozu wszelkiego rodzaju towarów z wyjątkiem środków żywności, do każdego kraju, któryby pogwałcił integralność i suwerenność innego narodu, a to ze względu na istniejące zobowiązanie traktatowe Stanów Zjednoczonych w odniesieniu do szanowania niepodległości tego kraju.

### Rejestracja poborowych w Anglii rozpoczęła się w urzędach pośrednictwa pracy

LONDYN. Dziś we wszystkich urzędach pośrednictwa pracy rozpoczęła się rejestracja 200 tys. poborowych w wieku lat 20,

którzy powołani będą do armii na podstawie uchwały o powołaniu do służby wojskowej.

**ZASTRZYK Złota**  
przyda się każdemu  
Szulcowany brodek to  
los z kolektury



**ALJOT** J. MORODYSKA I SM  
WARSZAWA SENATORSKA 37.  
gdzie milion padł już 2 razy

## Szwecja rezygnuje z ufortyfikowania wysp Alandzkich

STOKHOLM. „Afton Bladet” donosi, że Szwecja wkrótce ma wycofać propozycję ufortyfikowania wysp Alandzkich, którą wy-

sunęła wspólnie z Finlandią. Jak wiadomo na ostatniej sesji Rady Ligi Rosja Sowiecka sprzeciwiła się temu projektowi.

## Polakom we Francji dzieje się dobrze

### Amb. Łukasiewicz dziękuje za opiekę min. de Monzie

PARYŻ. Minister robót publicznych de Monzie przyjął wczoraj ambasadora R. P. Łukasiewicza, który przed 3 dniami powrócił z objazdu francuskich departamentów północnych, zamieszkałych — jak wiadomo — przez wielką liczbę polskich emigrantów.

Ambasador Łukasiewicz wyraził ministrowi de Monzie swe zadowolenie z powodu stanowiska, jakie zarówno prefekci i reprezentanci władz administracyjnych, jak również merowie wszystkich gmin Zagłębia zajmują wobec tamtejszej ludności polskiej.

## Śmierć górników pod zwałami węgla

### w zawalonym chodniku podziemnym

W dniu wczorajszym wydarzyła się poważna katastrofa na kopalni „Sołonica” pod Górwicami. Wskutek nagłego wstrząsu zawalił się chodnik podziemny zasypując górników Kahanka i Tworuska, którzy ponieśli

śmierć pod zwałami węgla. Na kopalni „Donnersmarck” w pow. rybnickim poniósł śmierć maszynista Edmund Jurroszczyk, który w czasie jazdy wychylił się nieostrożnie i uderzył głową o ścianę.

## Urlopy dla służby domowej

### uregulowane będą na drodze rozporządzenia

Służba domowa w domach prywatnych często zgłasza się do inspektora pracy ze skargami, że pracodawcy odmawiają służbie prawa korzystania z urlopu. Z tego powodu docho-

dzi do scysji, które kończą się wypowiedzeniem pracy. Dowiadujemy się, iż sprawa urlopów dla służby domowej będzie unormowana w drodze rozporządzenia ministra opieki społecznej.

## Oddłużenie rolnictwa

### na wtorkowym posiedzeniu Sejmu

Wczoraj doręczono posłom porządek dzienny wtorkowego posiedzenia Sejmu. Na porządku dziennym znajdują się między innymi: projekt ustawy o stanie wojennym, projekt ustawy poszczególnie odpowiedzialności karnej dla dezertorów, zbiegłych do nieprzyjaciela, lub za granicą, oraz słynny już projekt pos. Rączkowskiego w sprawie konwersji i uporządkowania długów rolniczych.

bibliotek z funduszy samorządowych, korzystanie z których byłoby w zasadzie bezpłatne.

W sprawie tej istniała pewna różnica zdań pomiędzy wicepremierem i min. Skarbu Kwiatkowskim, a posłami rolniczymi.

Z faktu, iż sprawa oddłużenia rolnictwa znalazła się na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia Sejmu, wnioskować można, że na onegdajszej konferencji u marszałka Sejmu Makowskiego z udziałem marsz. Senatu, Premiera i Wicepremiera i Ministra Rolnictwa, oraz szeregu posłów rolniczych, dość musiało do kompromisu.

Szczegóły kompromisu tego nie są znane, gdyż projekt ustawy rozpatrywany będzie przez Komisję Rolną Senatu dopiero we wtorek na 2 godziny przed posiedzeniem plenarnym Sejmu.

Wreszcie porządek dzienny wtorkowego posiedzenia Sejmu zawiera pierwsze czytania projektu ustawy pos. Budzanowskiego o publicznych bibliotekach oświatowych, który przewiduje organizowanie na obszarze całego Państwa sieci takich

### Nowa „Konstytucja” Albanii

RZYM. Przybyła tu delegacja albańska z premierem Verliciem na czele. Delegacja wręczyła królowi Wiktorowi Emanuelowi III oryginał nowej konstytucji albańskiej, która przewiduje unię personalną pomiędzy Włochami a Albanią.

### Kiedy rodzina wojskowego otrzymuje zasiłek?

Ze zgłoszeń o zasiłek jakie są składane przez rodziny osób powołanych do czynnej służby wojskowej (poborowi) wynika, że członkowie rodzin tych żołnierzy pozostają w mniemaniu, iż zasiłek przysługuje zawsze gdy następuje fakt powołania żołnierza. Mniemanie to jest mylne, gdyż ustawa o zasiłkach zezwala na płacenie zasiłku tylko w przypadkach, gdy żołnierz przed odejściem do wojska był żywicielem rodziny, a z powodu odejścia do służby wojskowej rodzina jego nie ma z czego się utrzymywać. Rodzinom żołnierzy odbywającym zasadniczą służbę wojskową (poborową), zasiłki się nie należą w żadnym wypadku.

# Kalendarz dnia



**PONIEDZIAŁEK**  
Bonifacego.  
Jutra: Neoberta i Klond.  
Środa: wst. 1.18  
zach. 7.51.  
Kąta: wst. 7.01  
zach. 7.14.

### ZŁOTE MYŚLI

Nie chce się stawać troski, co jest młodzieżą, a co nią nie jest, ale zdaje mi się że w każdej młodości musi być duma, królewska pewność siebie tej osoby, którą się kocha.

## RADIO

**WARSZAWA I**  
**PONIEDZIAŁEK, DN. 5. 6. 1939 R.**  
6.30 „Kiedy ranne” 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka (płyty) 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Muzyka (płyty) 8.15 Mocliwoci rozwoju handlu i przemysłu na ziemiach wschodnich. 8.30 — 11.00 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Muzyka (płyty) 11.30 Audycja dla poborowych 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa 12.05 Audycja południowa 13.00 Orkiestra Pulka Legii Akademickiej i Chór Orlanda (płyty) 13.30 „Chopin” (choczo, preludia i nokturn) 14.00 — 14.45 Przerwa 14.45 Teatr Wyobraźni: „Przegląd doktora Muchobolowego” 15.15 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dzieńnik popołudniowy 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 „Na wiosenną nutę” śpiewa Męski Chór Nauczycielski 16.45 Kronika naukowa: Fizyka 17.00 Muzyka taneczna (płyty) 18.00 „Echa Francji w Kanadzie” 18.25 Muzyka dawnych mistrzów 19.00 Audycja z dziesiątka 19.30 „Przy wieczory” 20.25 Audycja dla wd 20.40 Audycja informacyjna 21.00 Utwory Claude Debussy’ego 21.30 „Echa macy i chwały” 21.35 Recital śpiewaczy 22.00 Muzyka taneczna (płyty) 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim 23.13 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

### WARSZAWA II

13.00 Zespół Stefana Rachonia 14.00 Puzę informacyjną 14.15 Współczesna muzyka kameralna: Claude Debussy (płyty) 15.00 Pieśni i piosenki żołnierskie 15.30 Muzyka obudowa 16.30 Muzyka popularna (płyty) 17.05 Zycie kulturalne stolicy 17.15 Chwała LOPP 17.25 Otwórno Respighi (płyty) 18.00 — 21.00 Przerwa 21.00 Muzyka (płyty) 21.15 „Z wędrowców medra — Baltazara Graziana” 21.30 Muzyka popularna (płyty) 22.00 Drobne utwory instrumentalne (płyty) 23.00 Muzyka taneczna.

### NA JAKIE KONTO WPLACAĆ II RATA NA P. O. P.

P.K.O. wyjaśnia, że konto czekowe nr. 11 — PKO Warszawa, Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej nie jest kontem ogólnym Obrony Przeciwlotniczej, a jedynie kontem Syndykatu Subskrybentów PKO.

W związku z powyższym na konto nr. 11 — PKO Warszawa P.O.P. winno być wpłacone II i III rata na P. O. P., ale jedynie przez te osoby i firmy, które w swoim czasie przesyłały deklaracje i skutecznie pierwszą wpłatę do PKO.

### Rosja liczy obecnie 170 milionów mieszkańców

MOSKWA. Obecnie opublikowane zostały wyniki najnowszego spisu ludności w Rosji Sowieckiej sporządzonego w roku bieżącym. Ze spisu tego wynika, że Rosja Sowiecka liczy obecnie 170,467,186 mieszkańców. Tym samym liczba ludności wykazuje przyrost o 23,5 milionów w stosunku do poprzedniego spisu sporządzonego w r. 1926, czyli 15,9 proc.

Prasa sowiecka komentując wyniki spisu ludności ze satysfakcją stwierdza, że przyrost ludności w „krajach kapitalistycznych” wykazuje za ten sam okres 12-letni tylko 8,9 proc.

**Nigdy nie jest za późno** myśleć o zdrowiu tym bardziej jeżeli cierpisz na choroby: **NEREK, PECHERZA, WĄTROBY, KAMIENI ŻOŁCIOWYCH, ZŁEJ PRZEMIANY MATERII**, na bóle artretyczne czy podsercowe, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonności do obrutkiej. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno, o ile używasz będziesz ziół mocopędnych „DIUROEL” Gaseckiego, które zapobiegają gromadzeniu się kwasu mocowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatrzymujących organizm. — Działają jak pędzące zioła „DIUROEL” Gaseckiego, a przekonasz się o dodatkowych skutkach ich działania, jeżeli będziesz swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. — Oryginalne zioła „DIUROEL” Gaseckiego (z KOGUTKIEM) sprzedają apteki i składy apteczne.

# Brytyjskie twierdze na Morzu Śródziemnym

## poparte przez francuskie obronne bazy morskie stanowią łańcuch nie do rozerwania

Daly się słyszeć głosy za granicą, iż w razie wojny Wielka Brytania nie będzie korzystała ze szlaków śródziemnomorskich i skieruje swe statki handlowe podążające na wschód drogą okrężną koło Przylądka Dobrej Nadziei. Choć brytyjska flota handlowa mogłaby w zasadzie i tą drogą przepłynąć do Indii i dalej na Wschód, nie wywołując tym większych zaburzeń w normalnym przywozie aprowizacji i surowców, jednak możemy z całą stanowczością stwierdzić, że taka ewentualność w żadnym wypadku nie jest brana pod uwagę.

Wracz przeciwnie szlak śródziemnomorski będzie utrzymywany; przede wszystkim dlatego, że zaniechanie obrony tej drogi morskiej zaszkodziłoby znacznie wpływowi, znaczeniu i potęgę brytyjskiej na Bliskim Wschodzie. W takim wypadku wróg byłby w stanie zagrozić Egipcjowi, Palestynie i Irakowi, zdobyć przewagę nad kanałem Sueskim, zagrozić całoci Grecji Turcji i Rumunii. Również i w stosunku do swej sojuszniczki, Francji, która przeszło 50 proc. importu ropy sprowadza z Bliskiego Wschodu, ma Wielka Brytania zobowiązania. Nie

mniej ocięcie od źródeł ropy z Iraku było by dotkliwym ciosem dla floty brytyjskiej. To też trzeba z całą stanowczością zaznaczyć, że wspólnie z flotą francuską, flotą brytyjską o ile zajdzie potrzeba, do ostatniego człowieka, będzie broniła swych słusznych praw historycznych na tym odcinku. Dla tego też celu poza silną i przeważającą nad ewentualnym nieprzyjacielem marynarką wojenną, posiada Wielka Brytania cały łańcuch obronnych

punktów strategicznych, które bronią szlaków śródziemnomorskich. A więc przede wszystkim wejście na Morze Śródziemne — czuwają nad nim stale działa z fortów Gibraltaru. Gdybyśmy nawet przypuścili, że haubice ze wzgórz hiszpańskich i marokańskich wspomagane przez lotnictwo, będą zdolne chwilowo uniemożliwić korzystanie z portu w Gibraltarze, to jednak najbardziej nawet zacięty atak nieprzyjacielski nie jest groźnym ani dla twierdzy, ani dla sta cjonującej tam załogi. Powierzchnia portu w Gibraltarze wynosi 440 akrów, znajdujemy tam suche doki oraz świetnie wyposażone stacje bunkrowe. Nagromadzone zapasy żywności i amunicji są wystarczające dla 25.000 ludzi na przeciąg przeszło sześciu miesięcy. Głębokie galerie i prawnice, które ostatnio zostały wydrążone w skałach Gibraltaru, stanowią niezdobyte schrony przeciwo lotnicze.

Następnym ogniwem w tym łańcuchu jest Malta. Ze względu na swe centralne położenie, mniej więcej w połowie odległości między Port Saidem a Gibraltarem z jednej strony, oraz Mesyną i Kap Bonem z drugiej, Malta jest główną bazą i siedzibą głównej kwatery brytyjskiej floty śródziemnomorskiej. W świetnym porcie La Valetta Wielka Brytania posiada jedno z najlepiej wyposażonych doków reparacyjnych poza obrębem wysp brytyjskich, które są zdolne do przyjęcia nawet największych jednostek morskich. Malta została ostatnio znacznie ufortyfikowana, przy czym znajduje się na niej również ważna baza lotnicza, mogąca pomieścić większą ilość samolotów lądowych i morskich. Silny garnizon, znajdujący się na wyspie, może być w razie potrzeby wykorzystany nie tylko dla obrony miejscowej, ale również dla wzmocnienia innych garnizonów na Bliskim Wschodzie.

**DINOL — DONT** zaczyniło najlepsza **PASTA do ZĘBÓW**

# Jak ratowano załogę „Squalusa”

## Dlaczego tych najnowszych sposobów nie stosowano przy ratowaniu łodzi „Thetis”?

Z związku z ostatnią katastrofą angielskiej łodzi podwodnej „Thetis” cała prasa angielska zajmuje się szczegółami niedawnej katastrofy amerykańskiej łodzi podwodnej „Squalus”. Zatonięcie amerykańskiej łodzi podwodnej „Squalus” podjęte za sobą tragiczny agon 26 ludzi z załogi. Uratowano 33-ch marynarzy przy pomocy drzwon podwodnego.

Nieznanne są jeszcze wyniki dochodzeń, prowadzonych dla wyjaśnienia przyczyn katastrofy, ale w każdym razie dzisiaj sytuacja i możliwości ratunkowe w razie wypadku z łodzią podwodną są lepsze, niż nie tak dawno jeszcze. Istnieje więc ratunkowy drzwon podwodny, który opuszcza się i przytwierdza do zatopionej łodzi, istnieje udoskonalona boja telefoniczna, która pływa nad zatopionym statkiem i pozwala na skomunikowanie się z załogą.

Jak długo będą mogli oddychać? Na jak długo starczy im powietrza? To jest pierwsze pytanie, które się narzuca ratownikom, prowadzącym akcję w razie

wypadku. W zamkniętym szczelnym pudle stalowym, zagłębionym w wodzie, powietrze psuje się, przeżyca się kwasem węglanym z biegiem godzin.

Dwadzieścia mniej więcej litrów kwasu węglanego wydycha człowiek w ciągu godziny. Ponieważ atmosfera, w której ilość kwasu węglanego sięga 2 proc. staje się już niemożliwa do wytrzymania, przeto, widząc jaka jest pojemność statku, można obliczyć ściśle ilość godzin, które załoga może przeżyć bez uduszenia się.

W tych warunkach jedynym wyjściem jest wyratowanie załogi z zatopionej łodzi i wywindowanie jej na powierzchnię. Wydawałoby się że wystarczy nakłóć maskę, aparat tlenowy i wypłynąć na powierzchnię.

Sprawa nie jest jednak tak prosta. Wszystko zależy od głębokości, na jakiej znajduje się zatopiona łódź. Ciśnienie wody wraza sta o jedną atmosferę co dzie się metrów. Na głębokości 100 metrów wynosi ono 10 atmosfer.

„Squalus” spoczywa na głębokości 73 metrów. Marynarz, który by wypłynął z maską i aparatem tlenowym z łodzi musiałby sużyć trzy godziny zanim by mógł wyostać się ponad wodę. A to dlatego, iż szybkie wypłynięcie w górę spowodowałoby niechybne uduszenie. Dlaczego? Część powietrza, które wdycha człowiek na dużej głębokości, dostaje się do naczyn krwionośnych i tam się rozkłada pod wysokim ciśnieniem. Skoro ciśnienie nagłe się zmniejszy, powietrze będzie musowało, jak gaz w wodzie, i zatka tyły.

Te właśnie okoliczności uniemożliwiły wyostanie się załogi zatopionego „Squalusa” w sposób zwykły, jak to czynią nurkowie. Uratowano część załogi przy pomocy drzwon podwodnego, który opuszczono na kablu i przytwierdzono do otworu na pokładzie górnym łodzi. W ten sposób w trzech partiach wywindowano 33 marynarzy.

Dlaczego takiego systemu ratownictwa nie zastosowano w katastrofie łodzi „Thetis”?

# „Latający szaleniec Nr 2”

## nie daje o sobie dotychczas żadnych znaków życia

Cała Ameryka z niecierpliwością oczekuje na wiadomości od 25-letniego Tomasza Smitha, który bez pozwolenia władz wystartował przed kilkoma dniami do lotu Ameryka — Europa na małym samolocie sportowym i który na skutek tego wyczynu otrzymał przydomek „latającego szaleńca Nr. 2” (pierwszego takiego wyczynu dokonał przed pewnym czasem lotnik amerykański Corrigan, którego przez wano „latającym szaleńcem Nr. 1).

29 maja przybył na lotnisko Old Orchard Beach (w stanie Maine) wyprowadzi swój samolot z hangaru, ustawił go pod wiatr zapuścił motor. Następnie przywołał obecnych na lotnisku ludzi i złożył następujące oświadczenie:

— Drodzy przyjaciele, mam zaszczyt zakomunikować wam o moim odlocie do Europy. Prześleć wam karty pocztowe z Irlandii, gdzie według wszelkiego prawdopodobieństwa przybędę za 24 godziny.

Zanim zdolano powstrzymać go od tego szalonego pomysłu, wskoczył do samolotu, który znikł z oczu ludzi znajdujących się na lotnisku i od tej chwili brak o „latającym szaleńcu Nr. 2” wszelkich wieści, i po obu stronach oceanu z wzrastającym niepokojem czeka się a wiadomość od Smitha.

Schmith nie jest jednakże nowicjuszem. Jest nie tylko doskonałym pilotem, zdobywcą rekordu wytrwałości w kategorii lekkich maszyn, lecz również jest sprzedawcą samolotów.

Od siedmiu lat Tomasz Smith nosił się z myślą dokonania wyczynu, który by oszołomił świat. Lecz nikt z jego otoczenia poza kilkoma najbliższymi przyjaciółmi, nie przypuszczał, że wyruszy na podbój Atlantyku w małym samolocie o sile 65 koni mechanicznych. I każdy śmiał się z niego, gdy chrzącząc swoją masywną rozbił o nią butelkę whisky i oświadczył z powagą:

— Nadaję mu nazwę „Babby Clipper” na cześć potężnych wodniaków, dzięki którym uzyska się wkrótce połączenie powietrzem z Europą.

Samolotik Smitha jest 4-cylindrową maszyną o sile 65 koni parowych i ważącą 1300 kilo. Kosztowała ona 10.000 zł. W jej rezerwarze może zmieścić się 700 litrów benzyny. Obliczają, że lot do Europy będzie kosztował Smitha około 170 zł.

Nie ma on radia na pokładzie, a natomiast wiele przyrządów, które upodobniają go do potężnych Clipperów.

Tomasz Smith zabrał z sobą cztery kanapki, dwie tabliczki czekolady i dwie butelki z wodą. Przypuszczając, że może będzie zmuszony do przymusowego lądowania, wziął również klucz francuski, śrubokręt, piasecznik i rewolwer.

Czy Tomaszowi Smithowi udało się jego wycieczkę? Trudno na to odpowiedzieć. Corriganowi udało się podobny wycieczkę, a na tomiasz Szwed, Backman, który podjął się również czegoś podobnego, zginał i od 16 maja bieżącego roku brak o nim wszelkich wieści.

Trzecim ogniwem będzie Aleksandria, najważniejsza baza morska we wschodniej części Morza Śródziemnego, a z której dzięki specjalnej umowie zawartej między Wielką Brytanią i Egiptem, flota brytyjska może całkowicie korzystać. Port w Aleksandrii jest doskonale wyposażony i umocniony, i w czasie słynnej koncentracji w r. 1935 służył za punkt zborny większej części floty śródziemnomorskiej.

Ale to jeszcze nie wszystko, również Haifa i Cypr mają duże znaczenie strategiczne jako ewentualne bazy morskie. Port w Haifie może w razie potrzeby pomieścić ograniczoną ilość okrętów, natomiast wybrzeże morskie nadaje się na urządzenie obszer nych lotnisk. Należy też pamiętać, że w Haifie kończy się słynny rurociąg ropy z Masulu. Na Cyprze nie znajdujemy naturalnych zatok, lecz można tam bez wielkich trudności stworzyć sztuczne porty. Wyspa ta również nadaje się na założenie lotnisk. Te wszystkie możliwości są już obecnie brane pod uwagę.

Dla pełności obrazu należałoby wymienić szereg francuskich obronnych baz morskich, które znajdują się zarówno na brzegu europejskim, jak i afrykańskim, przede wszystkim zaś Tulon i Bizerta, które zamykają ten łańcuch obronny na Morzu Śródziemnym mocną kłama.



# B. król Albanii Zogu jedzie do Francji

PARYŻ. „Excelsior” jako pierwszy dziennik paryski przynosi wiadomość, że w najbliższych dniach przybędzie do Paryża b. król Albanii Achmet Zogu i zamieszka wraz z rodziną w zamku de la Maye w Wersalu. Według informacji dziennika pobyt Achmeta Zogu we Francji przewidziany jest na kilka miesięcy.

## Pokaz przedwiołniczy w Londynie

LONDYN. W obecności 100 tys. widzów w Hyde Parku odbył się wielki pokaz londyńskiej przedwiołniczej strąki pożarnej.

## Kanał Warta-Gopło uszkodzony przez powódź

Wzburzone wody Warty zalały częściowo kanał Warta — Gopło na odcinku Morzyca — Tapnow. Zalany jest kanał, śluzy, niższe skarpy oraz wał ochronny, a także okoliczne wioski położone tuż koło Koniny.

## Przy WŁOSÓW wypadaniu, lupieżu, łysieniu stosuje się mydło CHINOWO-CHMIELOWE I ESENCJĘ CHINOWO-CHMIELOWĄ Gąseckiego (z Kogutkiem)

## 24 nowe okręty wojenne budują St. Zjednoczone

WASZYNGTON. Amerykańskie ministerstwo wojny udzieliło stocznicom państwowym i prywatnym zamówień na budowę 24-ch nowych okrętów wojennych. Koszt budowy tych nowych jednostek wyniesie 380 milionów dolarów.

W szczególności zbudowane zostaną dwa krążowniki o pojemności po 45 tysięcy ton, których budowa rozpoczęta zostanie z początkiem lipca, 1 lotniskowiec o pojemności 20.000 ton, 4 lekkie krążowniki — po 6.000 ton, 4 torpedowce — po 1.630 ton i 3 łodzie podwodne po 1.475 ton.

## Złoto europejskie odplywa do St. Zjednoczonych

NEW YORK. Odplyw złota z Europy do Stanów Zjednoczonych trwa nadal w niezmiernym rozmiarach. Jak wynika z komunikatu departamentu handlu, w okresie sprawozdawczym od 19 do 26 maja b. r. przybyły do Stanów Zjednoczonych nowe

transporty złota, ogólnej wartości 86 milionów dolarów. Lwia część tego złota, mianowicie 53 miliony dolarów pochodzi z Anglii, 14,8 milionów z Holandii, 4,5 miliony z Belgii i takąż sumą z Japonii. Reszta pochodzi z innych krajów europejskich.

## Władze Kubu nie chcą uchodźców żydowskich

HAMBURG. Z Hawanny donoszą, że władze kubańskie zatrzymały przed wejściem do tamtejszego portu niemiecki statek „St. de Louis”, należący do towarzystwa okręgowego „Hapag” wiozący kilkuset uchodźców ży-

dowskich z Niemiec. Władze kubańskie odmówiły zezwolenia na wylądowanie uchodźców żydowskich w Hawanie, wobec czego kapitan statku znalazł się w niezwykle kłopotliwej sytuacji.

## Tysiące walk — tysiące trupów Bilans walk partyzantów chińskich

SZANGHAI. Chińczycy ogłaszają zestawienie, nadesłane przez gen. Jang-Tsi-Szania, kierującego całą akcją partyzancką w północnych Chinach. Donosi on, że w ciągu 20-tu miesięcy wojny partyzanckiej miały miejsce 3.273 boje z Ja-

pończykami, przy czym straty japońskie wyniosły 975 oficerów, w tej liczbie 19 generałów i pułkowników, oraz ponad 2.000 żołnierzy. Partyzanci zdobyli 238 ciężkich karabinów maszynowych i 6.623 karabiny.

## Ważne rozmowy wojskowe odbędą się w Londynie

PARYŻ. „Petit Parisien” donosi, iż zapowiedziana i potwierdzona przez koła rządowe podróże gen. Gemalin'a w przyszłym tygodniu do Londynu zbliżają się z podróżą londyńską dowódcy 3-go korpusu armii tureckiej gen. Orbay.

Dziennik przypuszcza, iż przy tej okazji odbędą się w Londynie ważne narady francusko-angielskie o charakterze wojskowym. Ze strony angielskiej w naradach tych uczestniczyć mają członkowie brytyjskiej rady wojennej.

# Załamanie ofensywy japońskiej

### spowodowało jednocześnie olbrzymie straty w ludziach

SZANGHAI. Komunikat chiński donosi o kompletnym niepowodzeniu operacji japońskich na południu w prowincji Szansi. Na tyłach japońskich działa silna armia chińska, składająca się z wojsk regularnych generała Wei Li Chuana oraz partyzantów.

Japończycy podjęli ofensywę jednocześnie na 5-ciu odcinkach

zamierzając sepnąć Chińczyków na jedno miejsce i następnie ostatecznie ich zlikwidować. Plan japoński zawiodł na całej linii, gdyż 5 nacierających kolumn japońskich, działających osobno, odniosło porażki. Część oddziałów japońskich cofnęła się na pozycje wyjściowe na linii frontu Tajuan — Linfang, reszta zginęła. Zwi-

szcza dotkliwe straty ponieśli Japończycy w boju pod wsią Czaplutsuang, gdzie stracili około 1.500 zabitych i rannych, oraz Usiang, gdzie straty wyniosły około 1.000 żołnierzy.

Ofensywa japońska zakończyła się fiaskiem, zwłaszcza dla tego że w górystej okolicy nie można było odpowiednio użyć artylerii oraz broni pancernej.

# Turcja przepędza Niemców

### zatrudnionych na wyższych stanowiskach

LONDYN. Korespondent „Daily Telegraph” donosi z Ankarę, że rząd turecki postanowił zrezygnować z dalszych usług 12-tu doradców niemieckich, współpracują-

cych z ministerstwem rolnictwa. Zapadła również uchwała, dotycząca nieodnawiania kontaktów z ośmiu szeregami profesorów i specjalistów niemieckich, zatrudnio-

nych w Ankarze i Istambule. Decyzje powyższe uważane są za zarządzenie obronne przeciwko infiltracji propagandy narodowo-socjalistycznej.

# Parlament rumuński bez Żydów

### Niemcy zdołali wprowadzić zaledwie 6 swych kandydatów

BUKARESZT. Obliczanie wyników czwartkowych wyborów do Izby Deputowanych

trwało przez całą noc i cały dzień wczoraj i dopiero pod wieczór zaczęto ogłaszać pierwsze wiadomości.

Głosowano ponad 1.700.000, a więc około 85 proc. Wśród 258 deputowanych wybranych wczoraj znajdują się wszyscy członkowie rządu, którzy kandydowali, oraz wszystkie wybitniejsze postacie reżimu. Żadnych sensacyjnych porażek wyborczych nie było.

Nowo wybrana izba deputowanych zbierze się na pierwsze posiedzenie w dniu 7-go czerwca r. b.

Rumuńskie koła polityczne komentują wyniki wyborów do Izby Deputowanych następująco:

1) Wybory z punktu widzenia rządu, dały wynik pozytywny: nie było prób akcji bojkotowej i frekwencja była duża (85 proc.).

2) Charakterystyczne jest niepowodzenie kandydatów niemieckich, których na 16-u przeszło 6-ciu. Ludność wiejska nie miecka głosowała przeważnie na kandydatów rumuńskich o obliczu partii demokratycznej.

3) Jedyń kandydat polski w Bukowinie nie został wybrany, ale skupił bardzo znaczną ilość głosów, bo 20.000.

## Straszną śmierć pod pociągiem poniósł 14-letnia pastuszka

14-letnia mieszkanka wsi Ryto Marta Lomnicka pastka krowy o bok toru kolejowego, wiodącego z Nowego Sącza do Krynicy.

W chwili gdy nadjeżdżał pociąg zwierzę weszło na tor. Lomnicka chcąc je spędzić wpadła pod koła parowozu, ponosząc śmierć pod kołami.

## Obrady Związku Uzdrawisk Polskich

5 czerwca odbędzie się w Cieszkowicach posiedzenie Zarządu Związku Uzdrawisk Polskich. Na porządku obrad znajduje się m. in. rozpatrzenie regulaminu Komisji Uzdrawisk Nadmorskich. Komisja ta, funkcjonująca od szeregu lat, zwraca przedstawicieli wszystkich wielkich kąpielisk i gmin nadmorskich, jak również przedstawicieli władz administracji ogólnej i szef lekarskich. Uchwalenie regulaminu dla tej Komisji będzie ostatecznym aktem jej działalności w ścisłej współpracy z Zarządem.

## ŻADAMY KOLONII!

## Echa krwawych zająć na politechnice lwowskiej

W związku z zaburzeniami i ekscesami na wyższych uczelniach lwowskich, na terenie których wydarzył się ostatnio nawet wypadek zabójstwa, grupa profesorów Uniwersytetu i Politechniki Lwowskiej zwróciła się do prokuratora apelacyjnego dra Chirovskiego z prośbą o wszczęcie akcji, celem zapewnienia bezpieczeństwa i porządku w murach wyższych uczelni.

Równocześnie dr. Chirovski uznał za wskazaną akcję ze strony profesorów w celu uspokojenia wzburzonych nastrojów.

## Utonął w kuble wody

W podwórzu domu przy ul. Górnej w Cieszynie 3-letni Jan Muszałowski wpadł w czasie zabawy do kubła wypełnionego wodą, w którym utonął, zanim przybyła pomoc.

## Postrzelił przedwnika

Na ul. Cedrowej w Pruszkowie, Michał Katanowski, na lewo porachunków osobistych, postrzelił z rewolweru 34-letniego Józefa Kiszka, robotnika (Cedrowa 42).

Rannego, w stanie ciężkim, przewieziono do miejscowego szpitala Katanowskiego aresztowano.

# Cierpisz? ... stosuj zioła Mgr. Wolskiego

### na każdą chorobę specjalna mieszanka:

**PRZY CIERPIENIACH WĄTROBY,**  
woreczka żółciowego, kamieni żółciowych i żółtaczce — zioła ze znakiem „BILLOSA”

**PRZY OTYŁOŚCI,**  
na tle wadliwej przemiany materii — zioła ze znakiem „DEGROSA”

**PRZY BEZSENNOŚCI,**  
nerwicy serca i zaburzeniach układu nerwowego — zioła ze znakiem „PASIVFROSA”

**PRZY BÓLACH GARDŁA (ANGINACH),**  
krtani, migdałków, zapaleniach dżąsł i okostnej — zioła ze znakiem „LARYNGOSA”

**PRZY KASZLU,**  
zaflegmieniu, duszności i wszelkich cierpieniach dróg oddechowych — zioła ze znakiem „PULMOSA”

**PRZY OBSTRUKCJI CHRONICZNEJ,**  
zaburzeniach żołądkowo-kiszkowych i do uregulowania trawienia — zioła ze znakiem „GASTROSA”

**PRZY CIERPIENIACH NERK, PĘCZERZA,**  
miedniczek nerkowych i wszelkich dolegliwościach dróg moczowych — zioła ze znakiem „UROSA”

**PRZY ARTRETYZMIE, REUMATYZMIE**  
i bólach ischiasu — zioła ze znakiem „REUMOSA”

## WYTWÓRNIA: Warszawa, Złota 14

Oddział własny w Londynie — Reprezentacje w Ameryce  
Objaśniające broszury wysyłamy bezpłatnie.

## Mleczarze — brudasi zostali ukarani mandatami

Mleko należy do produktów najczęściej fałszowanych. Ostatnio władze sanitarne stolicy zauważyły ponowny wzrost podrabianego mleka na rynku, co w okresie letnim zwłaszcza, wpływa ujemnie na zdrowie ludzkie.

Nocy wczorajszej odbyła się lotna kustracja rozlewni mleka

w różnych punktach miasta. Z 6-ciu obejrzanych rozlewni, w Ściurajewo ujawniono brudne utrzymanie lokalu i naczyń do mleka. W jednej zaś rozlewni stwierdzono, iż konwie do mleka były w najstraszniejszym stanie higienicznym.

Wszystkich mleczarzy ukara no doraźnie mandatami.

## Zamach na burmistrza Jaffy

JEROZOLIMA. Terrorysty arabscy dokonali wczoraj w nocy zamachu na mera miasta Jaffy Abdula Rauf Bitara, należącego do umiarkowanej partii

„Nasza Sibi”. Terrorysty rzucili bombę na dom mera i obsypali go strzałami karabinowymi, lecz wyszedł on z zamachu cało.



MOTACYKL



Tygodniowy dodatek motoryzacyjny pod redakcją Lucjusza Dury

# Próba maszyn i nerwów to Międzynarodowy Raid A. P.

Już w sobotę dnia 10 czerwca rozpoczęła się gigantyczna impreza samochodowa o Grand Prix Polski. Na starcie staną najlepsi zawodnicy Polacy, którzy walczą o palmę pierwszeństwa z potężną koalicją zawodników zagranicznych.

Już wszyscy zawodnicy zgłoszeni do tej imprezy trenowali na trasach jazdy gruntowej i terenowej oraz trenowali próbę szybkości górskiej na Równicy.

Wielką niespodzianką jest wycofanie fabrycznych Dekawek, na których mieli jechać zawodnicy fabryczni. Decyzję tę powzięli Niemcy po przejechaniu terenu z puszczy Kampinoskiej. Ostatecznie w raidzie weźmie udział 63 zawodników, w tym 19 Niemców, 2 Włochów, 3 Czechów, 1 Jugosłowianin, 1 Francuz, oraz 27 Polaków.

Tak więc w klasie wozów najmniejszych do 1200 ccm. startuje 9 zawodników. Na czoło wybija się ekipa Fiata seszloroczny zwycięzca indywidualny i zespołowy, w której pojadą Włosi: Ghisalba i Vestidello, oraz Polacy mjr. Ryl, Rahnenfeld i posażnik Szypuła, zwycięzca tegor. raidu Wielkopolskiego. Z ekipą Fiata rozegra walkę zespół Skody, który notabene ma mniej szans ze względu na mniejszy litraż wozów. W ekipie tej pojadą: Jugosłowianin Bellen, oraz Szachowski i Prądzyński.

Walka między tymi dwoma zespołami będzie bardzo zacięta i ciekawa i może przynieść liczne niespodzianki. Między tych dwóch rywali zespołowych wmiessa się Czech — Formanek, jadący indywidualnie na Aero 30.

Klasa II ma aż 27 zawodników i pięć teamów fabrycznych.

Kto w tej kategorii zwycięży trudno dzisiaj powiedzieć, gdyż stawka zawodników jest tutaj bardzo wyrównana. Na pierwszy plan wysunie się prawdopodobnie walka między teamami Lancii i Citroena. W Lancii startują Jasio Ripper, seszloroczny zwycięzca raidu AP., Polturak i Berowik, w teamie Citroena por. Kozłowski, Rogoziński, Stremger i Grossman. Do walki tej bezwzględnie przyłącza się pozostałe zespoły, a więc niemiecki zespół Oplii, zespół Hanomagów i Steyerów. Wszystkie te teamy obsadzone są przez zawodników niemieckich wzgl. austriaków.

Atrakcją w tej kategorii, to start starego mistrza Polski członka elity, hr. Maurycego Pollockiego.

Z zawodników jadących indywidualnie wymienić należy: kpt. Krętkiwicza i Kosowskiego na Fiatkach 1500; Czech Panizak na Ekodzie; Niemiec — Kraus na B. M. W., oraz młody zawodnik lwowski — Palański — na Hansie; ponadto: Penczyna na Steperze, Tarnawa na Aero i Czech Wojtechowski na Aero.

W kategorii III startują trzy teamy fabryczne: Mercedesy, Duple i Renault.

W teamie Mercedesów startują znani z seszlorocznego Raidu zawodnicy niemieccy Rauch, Eminger i Kling — ten ostatni rosił się w 11 Raidzie AP. pod Krasnymstawem niszcząc całkowicie karoserię wozu. W teamie tym jedzie również Jakubowski — jedyny Polak w niemieckich teamach fabrycznych.

Team Mercedesów będzie miał wielkie trudności przy obronie seszlorocznego zwycięstwa, gdyż obecnie ma dużo groźniejszą konkurencję.

Po nas pierwszy w akcji na terenie Polski zobaczymy Oplii — kapitana prowadzonego również przez Niemców oraz Renault — Primaquatre, na których jadą Dyr. Krzeczowski, Pronaszka, Dzierliński, oraz wybitny kierowca francuski — Quatrema.

Kategoria IV — to gromadza start Chevroletów na których pojadą: inż. Rychter, Karczewski, Marek, Mazurek, Kamiński, Za górna, Kamiński i Pajewski. Rewelacją jest start ekipy niemieckiej na luksusowych Hor-

chach prawdopodobnie specjalnie do Raidu przygotowanych, na których jadą: Traeger, Kraemer i Weidauer.

W kategorii tej pojadą indywidualnie: seszloroczna „jedynaczka” p. Kuncowiczowa oraz p. Franewicz — również na Chevroletach.

Jak z powyższego zestawienia wynika na starcie staną równorzędni przeciwnicy o jednakowych umiejętnościach, o zwycięstwie decydować będzie przede wszystkim wartość maszyny i nerwy zawodników.

## „Bak” ledi do Rzymu

Przez stołeczną przesłania odbył motocyklowiec polski typu „Bak” pilotowany przez naszego lotnika sportowego p. Tadeusza Derengowskiego. Samolot polski bierze udział w wielkim ślocie gwałtownym do Rzymu. Jak się dowiadujemy, „Bak” ma wszelkie szanse na zdobycie pierwszego miejsca w tej imprezie. Regulamin ułożony jest w ten sposób, iż ilość przebiegów przez danego zawodnika kilometrów dzieli się przez liczbę dni.

Jak wiadomo, „Bak” ma dwusylindrowy silnik o mocy 28 K. M. Połączony kowo pil. Derengowski miał zamiar startować do Rzymu z Heliniek, ostatecznie jednak na skutek nieprzewidzianych trudności start odbył się z Talina. Trasa lotu wynosi około 5000 kilometrów.

Podczas przelotu przez Warszawę p. Derengowski oświadczył, iż zdąży z całą pewnością na czas do Rzymu. Ma on zamiar wylądować w niedzielę.

Jak wygląda będzie ostateczny wynik i czy uda się naszemu „Bakowi” uzyskać czołowe miejsce — okaże się dziś. Wystarczy zaznaczyć, iż w porównaniu z innymi silniejszymi maszynami ma on zdecydowanie więcej szans.

FLYN DO HAMULCÓW HYDRAULICZNYCH

LAMOL

TO BEZWZGLĘDNE BEZPIECZNE



# Czy likwidacja kilkuset warsztatów pracy?

## Co zrobią właściciele taksówek, skazanych na wycofanie z ruchu

Poważna część wozów kursujących jako taksówki nie nadaje się więcej do pracy.

Trzeba je wycofać i zastąpić nowymi. Liczba wozów przeznaczonych do wycofania wynosi w przybliżeniu około 1000 w całej Polsce.

Właściciele taksówek przeznaczonych do wycofania z ruchu są w bardzo ciężkiej sytuacji.

W większości wypadków taksówka jest ich jedynym źródłem utrzymania: często jedna taksówka utrzymuje dwie rodziny współwłaścicieli, a zawsze właściciela i szofera, którzy pracują na zmianę.

Gromadzone latami kapitałik na amortyzację wozu, jest zawsze niewystarczający na zakup

nowego wozu, tym bardziej, że właściciel taksówki nie może korzystać z przyznanej 20 proc. ulgi od ceny samochodu, gdyż nie opłaca podatku dochodowego w dostatecznej wysokości.

Fakt to stwierdzony oficjalnie, gdyż np. w Toruniu Izba Skarbowa w ogóle zwolniła właścicieli taksówek od podatku dochodowego ze względu na niedostateczność ich zarobków.

Wniosek na zastosowanie tej ulgi z innych opłat skarbowych przypadających od wozu i od właściciela taksówki, złożony przez Związek Właścicieli Dorożek Samochodowych, nie został dotychczas rozstrzygnięty przez czynniczek miarodajne.

A kilkaset rodzin czeka, zagrożonych klęską bezrobocia w

dziedzinie, która rozwijać się w Polsce może i powinna, gdyż leży to nie tylko w interesie pracowników przemysłu taksówkowego, lecz i w interesie ogólnego podniesienia stanu motoryzacji w Polsce.

Przemysł taksówkowy w Polsce jest wybitnie przemysłem drobnym i to stanowi jego siłę, jednak przemysł ten, tak niezbędny dla państwa, winien znaleźć opiekę i poparcie czynników decydujących, którym przeciwka leży na tym, aby w Polsce było jak najwięcej samochodów dostatecznie sprawnych i należycie obsłużonych.

Zmiana formy ulgi przyznanej dla nowonabywców samochodów, przy nabywaniu wozu na taksówkę, nie jest zagadnie-

nem niemożliwym do rozwiązania, to też oczekuje tego rozwiązania kilkaset rodzin wykwalifikowanych pracowników zagrożonych bezrobociem, jeśli reforma ta rychło nie zostanie przeprowadzona.

Byłoby wbrew interesom motoryzacyjnym Polski zmuszanie właścicieli taksówek do wymiany taksówek całkowicie zużytych, mniej zużytych przez nabywanie na taksówki samochodów używanych.

Nie da to bowiem nigdy właściwego efektu odnowienia taksówek, które to odnowienie jest konieczne i dotyczyć ma około 25 proc. kursujących taksówek.

Wielką ulgę dać mogłoby w tej sprawie utworzenie instytucji ratulnej sprzedaży samochodów. Mamy niezbędne do tego warunki ustawowe w postaci ustawy o rejestrowym prawie rzeczowym na pojazdach mechanicznych.

Od roku mówi się i pisze o zamiarach uruchomienia „Banku Motoryzacyjnego”, a organizacji tej jak nie ma tak nie ma.

Ktoś przecież musi przystąpić do realizacji tak niezbędnej instytucji, bez której ciężko będzie, w naszych warunkach gospodarczych, pełnić motoryzację na pełne wody rozwojowe.

Dla właścicieli taksówek, zagrożonych obecnie likwidacją swych warsztatów pracy, dwie te sprawy są pierwszorzędnej wagi.

Łączne rozwiązanie jednej i drugiej może ocalić kilkaset warsztatów pracy i ułatwić dalszy rozwój przemysłu taksówkowego tak ściśle związanego z rozwojem motoryzacji.

Wszystkim nam bowiem zależy na podniesieniu potencjału obronności państwa.

# Jazda ostrożna -- to jazda oszczędna

Dla właścicieli taksówek i wozów zarobkowych ma doniosłe znaczenie oszczędne obchodzenie się z wozem.

Koszty eksploatacji bowiem zależne są od całego szeregu czynników, a przede wszystkim od umiejętności i ostrożnego prowadzenia wozu.

Z praktyki wiemy, że jazda po mieście, gdzie co chwila trzeba hamować, pochłania znacznie więcej benzyny, niż jazda na szosie.

Wiemy, że samochód wykazujący normalne zużycie (na szosie) 7—8 litrów benzyny na 100 km., w mieście, dla wozu zarobkowego, daje zużycie benzyny 10—11 litrów na 100 km., a wóz zużywający normalnie do 14 litrów, spala w mieście 18 — 20 litrów.

Różnice te wynikają między innymi i ze sposobu prowadzenia wozu.

Sposób prowadzenia wozu ma również olbrzymi wpływ na szybkość zużycia opon.

Na czym polega oszczędne prowadzenie wozu.

Podajemy kilka krótkich spo-

strzeżeń na wyciągnięcie wniosków.

Każdorazowe uruchomienie wozu zużywa tyle benzyny, ile potrzeba jej na przejechanie pół kilometra. Prowadząc wóz należy przede wszystkim baczyć na znak i sygnały kierowców, jadących przed nami, aby uniknąć zbędnego zatrzymywania wozu.

Za każdym razem, gdy gwałtownie dodajemy gaz, marnuje się około 60 proc. zużywanej benzyny. Dodając gaz stopniowo oszczędzamy na zużyciu benzyny i oszczędzamy motor.

Prowadząc wóz na drugim biegu pełnym gazem marnujemy ponad 70 proc. zużywanej benzyny.

Jazda pod górę i pod wiatr zwiększa zużycie benzyny o 50 proc., jadąc w tych warunkach należy prowadzić wóz z jednostajną szybkością, nie dodając gazu. Szybka jazda pochłania wielkie ilości benzyny.

Również przy „ostrej” jeździe zużywa się opony nadmiernie.

Jedną z amerykańskich wytwórni opon przeprowadziła w tym zakresie ciekawe doświad-

czenie.

Wypuszczono 56 wozów jednej marki jednakowo ogumionych, ale prowadzonych przez różnych kierowców. Trasa przejazdu była ta sama. I cóż się okazało?

Jedni kierowcy zużyli opony po przejechaniu 17.000 km., inni po przejechaniu prawie 60.000 km.

Różnica w szybkości zużycia opon powstała wyłącznie na skutek indywidualnych cech kierowców w prowadzeniu wozu.

Co stosowali ostre zrywy i gwałtowne hamowanie, szybką i brawurową jazdę, zużyli opony już po przejechaniu 17.000 kilometrów, ostrożni kierowcy zużyli opony po przejechaniu 60.872 kilometrów.

Z tego widać, jak wiele zależy od sposobu prowadzenia wozu — jazda brawurowa, na którą pozwalają sobie młodzi kierowcy, jest bardzo kosztowna i naraża wóz na wszelkiego rodzaju kraksy — jazda ostrożna — jest również oszczędna.

Oszczędność zaś jest podstawą pracy wozu zarobkowego.

**KUPON NA BEZPŁATNĄ PORADĘ PRAWNĄ**  
Dla uzyskania porady należy przedstawić dwa kupony.



1914. TADEUSZ RYS 1918.

# PRZEZ KREW I ŁZY

WSTRZASAJĄCA POWIEŚĆ O WOJNIE, BOHATERSTWIE I MIŁOŚCI

Podczas samotności się w pokoju z pułkownikiem von Szalengą, wyrwała Aniela rewolwer z pasa i strzałem w serce, zabiła go. Zbliżyła się do okna, i będąc przekonana, że na korytarzu słyszano odgłos strzałów, postanowiła skoczyć przez okno.

Wnet jednak po tym przypomniała sobie Aniela, że jest jednak na trzecim piętrze, i że skok z okna może być śmiertelny.

Ta myśl otrzęsła ją. Opanowała się i z niepokojem spoglądała na drzwi, przekonana, że na pewno ktoś zaraz zapuka...

Tak, opowie całą prawdę...  
„Zabiłam go, gdyż chciałam rzuć się na mnie...”

Ale nikt nie przybył, nikt nie zapukał do drzwi. Nadzieja zaświtała w sercu Anieli.

— Cóżto oznacza? — dziwi się sama. — Czy nie słyszano wcale strzału?

— Na pewno nie — odpowiada sobie sama na pytanie.

I w tej chwili uświadomiła sobie, że w jej własnych uszach strzał ten brzmiał tak, jak gdyby odkorkowano butelkę z piwem... Nie głośniejsze... Może tak było dlatego, że lufa rewolweru przywarła do jego ciała...

Czeka jeszcze chwilę...  
Po tym zbliżyła się do okna, przyłożyła ucho i zaczęła nasłuchiwać.

Nie, wokoło panuje pełna cisza...

Przedaj, precz stąd... — dudniło w jej uszach i nagle postanowienie ogarnęło ją całą.

Nie długo myśląc, bez strachu — tak, jak gdyby nie ciało ludzkie leżało przed nią, tylko bestia, wyjęła Aniela z kieszeni pułkownika kluczyk, po czym przeszukała dokładnie walizkę, stół, jego kieszenie...

W końcu znalazła najważniejszą rzecz: to czego szukała.

Dokument no obce nazwisko, który na pewno przyda się jej w drodze, dokument kobiety...

Inne dokumenty odłożyła z powrotem na miejsce, spojrzała raz jeszcze wzrodem pełnym nienawiści na von Szalengę, jak gdyby zamierzała splunąć na niego, chwilę słuchała, czy nikogo nie ma przy drzwiach, po czym szybko wyszła.

Tu, u siebie w pokoju bawiła kilka chwil tylko: pokój pułkownika nie był zamknięty na klucz — klucz pozostawiła na wewnątrz — i portier albo kelner mogą w każdej chwili wejść do pokoju.

Ale wnet uspokoiła się: bez wezwania nikt tam nie wejdzie. A von Szalengel na pewno już nikogo nie wezwie.

A jednak tak śpieszyła się, jak gdyby uciekała z płonącego domu...

Za kilka chwil była gotowa. Przywdziała strój spacerowy. Do torebki włożyła najważniejsze, co miała ze sobą zabrać: resztę, walizkę i garderobę pozostawiła w pokoju.

W pięć minut po tym schodziła Aniela spokojnie po schodach hotelu.

Służba, która spotkała ją w drodze, była przekonana, że udaje się na spacer... Tyle dni już nie wychodziła z hotelu... I wszyscy wiedzieli o tym, że ta Polka jest w żalobie.

Z początku szła Aniela spokojnie ulicą, jak gdyby spacerowała. Im dalej od hotelu, tym szybciej zaczęła biec.

Gdy zaś dowiedziała się na dworcu, że pociąg za chwilę odchodzi do Berlina, kupiła bilet i weszła do wagonu.

Wszystko jej było teraz jedno, dokąd ma wyjechać, chciała czym prędzej wyjechać z miejsca, gdzie zamordowała tę bestię...

Stare przysłowie powiada:

— Człowiek strzela, pan Bóg kule nosi...

Zarówno brat Anieli, Konrad Grywiński, jak również jego siostra młoda, piękna kochanka, hrabina Lottchen, planowali...

Czytelnicy nasi zapewne pamiętają, jakie piękne plany na przyszłość snuła zakochana para...

Byli przekonani, że zdołali już przezwyciężyć wszystkie trudności na drodze do szczęścia...

Zakochani są zawsze optymistami...

Tak, cała Europa była opanowana pożogą wojenną. Na polach, gdzie rosnąć miało zboże, kwitły teraz braterskie groby nieznanym żołnierzom. Woda w rzekach czerwienila się kwią ludzką.

Ale zarówno Konrad, jak i Lottchen pragnęli przemóc te przeszkody. Postanowili dostać się do Warszawy, gdzie Konrad pragnął odszukać swą siostrę: o niej, o Anieli opowiedział mu doktor Jan Karski podczas jego wizyty w obozie jeńców w Hawelbergu.

Oto z jakimi pięknymi planami kładła się zakochana para do snu owej nocy w hotelu w Bazylei, aby nazajutrz z rana udać się w dalszą drogę, do Warszawy...

Zostawili polecenie portierowi, o której godzinie ma ich zbudzić. Znaczeni z drogi i przeżył, jakie im przysporzył stryj Lottchen, hrabina Hoyos, obawiali się, że wstaną zbyt późno.

Ale człowiek strzela, pan Bóg kule nosi...

Służba hotelowa, w myśl zalecenia portiera, zaczęła rano dzwonić do drzwi zakochanej pary, aby ich zbudzić...

Gdy zaś mimo dwukrotnego pukania nikt im nie odpowiadał, zapukali znowu głośniejszym głosem.

W końcu portier, zaniepokojony brakiem odpowiedzi, nachylił się przy drzwiach od klucza, w której tkwił klucz i choć jego spojrzenie tylko jaśniało niecierpliwą ręką, zwiastując złe wieści...

Raz jeszcze mocno ją pukał, a potem jednak wcięż nie słyszał żadnej odpowiedzi, zaniepokojony nadto, do drzwi go portier, zaniepokojonym głosem powiedział:

— Pod numerem 23 zapewne się coś stało!

(Dalszy ciąg jutro.)

Jerzy Marten

## TAJEMNICA BALU MASKOWEGO

Powieść ze współczesnego życia wielkomińskiego

Bronka Zatorska, która kochała się do szaleństwa w dyrektorze wielkiego banku, Romanie Jarockim, postanowiła go zdobyć, pomimo, że był żonaty i kochał żonę. W tym celu nawiązała kontakt z bandą przestępców. Banda w podstępny sposób zwabiła Helenę Jarocką do Argentyny i sprzedała do domu publicznego. Helena zdołała stamtąd zbiec i po wielu przygodach wróciła do Polski. Jarockiego zaś usidliła Bronka i zamieszkała u niego.

Jarocki był przekonany, że żona rzeczywiście go porzuciła, to też gdy po powrocie do Warszawy Helena zajęła się do siebie, Jarocki wyrzucił ją. Zrozpaczona postanowiła popełnić samobójstwo. Przeszkodził jej w tym powieściopisarz Bartosz, który będąc wdowcem, powierzył jej opiekę nad swoim jedynakiem i Helena wkrótce wyjechała z dzieckiem na wieś.

Bronka obawiała się, że Helena mimo wszystko zabierze jej Jarockiego, to też poleciła bandzie, aby usunęła rywalke. Banda wyszedłszy, gdzie mieszka Helena, otruła dziecko Bartosza. Nazajutrz po tym tragicznym wypadku do komendy policji w Grodzisku zgłosiła się jakaś biednie odziana kobieta i złożyła zameldowanie, że w jednej z willi w Międzyborowie otruto, lub zakatowano na śmierć dziecko.

### Tajemnicza śmierć dziecka

Po wyjściu kobiety dzwonił policjant, który przyjął od niej zameldowanie o wypadku, nie mając co robić, wyjął gazetę i zaczął ją czytać. Między innymi dostrzegł krótką następującą wzmiankę:

„Wczoraj zmarło w tajemniczych okolicznościach w Międzyborowie dziecko znanego powieściopisarza Stefana Bartosza. Dziecko wyzionęło ducha w drodze do szpitala. Władze chcą ustalić przyczynę zagadkowej śmierci dziecka, przesyłał zwłoki do prosektorium, do sekcji.

Policja prowadzi dochodzenia”.

Policjant kilka razy przeczytał tę wzmiankę i pomyślał: Ach, tak, dziecko umarło... Warszawską policja prowadzi dochodzenie. Hm... W takim razie znajduje się w posiadaniu rozwiązania tego tajemniczego wydarzenia... Kobieta, która złożyła zameldowanie, opowiedziała, że jakaś kobieta wpychała dziecku coś w usta,

a następnie dziecko oddało wszystko. Hm... to z pewnością to dziecko... Należy natychmiast o tym zawiadomić warszawską policję, która prowadziła dochodzenia w tej sprawie...

Zrazu nie przywiązywał wielkiej wagi do zeznania Apolonii Kolek. Teraz zaś doszedł do wniosku, że zeznania jej mogą być niewiarygodne. To też zameldował się zaraz do komendanta i złożył raport o całej tej sprawie, wskazując przy tym na wzmiankę w gazecie.

I już następnego dnia w posiadaniu warszawskiego Urzędu śledczego znalazło się zameldowanie złożone przez Apolonię Kolek w Grodzisku.

Sekcja zwłok dziecka wykazała, że przyczyną śmierci był arszenik, który podano mu w czekoladzie... Przy tym ustalono, że w czekoladzie znajdowała się tak wielka ilość trucizny, że o utrzymaniu dziecka przy życiu nie mogło być mowy.

Lekarze, którzy zrobili sekcję zwłok, sporządzili odpowiedni protokół z sekcji i przesłali go do policji. Nazajutrz po sekcji wezwano do urzędu śledczego Bartosza i Helenę. Pierwszy został przesłuchany Bartosz.

— Czy jest pan żonaty? — zapytał go szef brygady prowadzący dochodzenia.

— Nie. To znaczy, że byłem żonaty, ale żona zmarła przed czterema laty. Nie rozumiem, jednak, panie komisarzu, jaki związek ma to pytanie z nieszczęściem, jakie mnie dotknęło — odparł Bartosz, z lekkim wyrzutem w głosie.

— Rozumiem pańskie rozgorzyczenie, ale muszę dojść do tego, aby ustalić, kto spowodował to nieszczęście.

— Czy podejrzewa pan kogoś?

— Zaraz... zaraz... Proszę mi powiedzieć, kim jest ta kobieta, która przybyła z martwym dzieckiem do szpitala?

— Jest to wychowawczyni dziecka.

— Jak długo jest u pana zatrudniona?

— Zatrudniona? Prawdę powiedziawszy, to nie zaangażowałem jej w charakterze wychowawczyni. To znaczy...

— Nie rozumiem pana, proszę mówić jaśniej... — rzekł komisarz. — Co to znaczy, że nie zaangażował jej pan w charakterze wychowawczyni?

— Jest to długa historia, panie komisarzu.

— Co to za historia?...

— Czy jest to niezbędne do prowadzenia dalszego dochodzenia? — zapytał Bartosz takim tonem, jak gdyby nie chciał mówić o tej sprawie.

— Tak, każdy szczegół jest ważny dla śledstwa, ponieważ sekcja zwłok wykazała, że dziecko zostało otrute...

— Otrute!? — szeroko rozwarł oczy Bartosz.

— Tak — rzekł komisarz wpijając w niego przenikliwe spojrzenie. — Sekcja wykazała, że dziecku dała czekoladę, w której była wielka doza arszeniku.

— Arszenik? O rany moje dziecko? Kto to mógł zrobić?

— Właśnie to należy ustalić.

— Ale, co to ma być związek z kobietą, która opiekowała się martwym dzieckiem?

Komisarz, w którym to momencie znajdował się już raport policji, groził mu, odparł:

— Wszystko mi powie, jeśli za paną, komisarzu, przyjdzie mi powiedzieć, skąd zna pan tę kobietę? Kto ona właściwie jest?

— Trudno mi o to powiedzieć, panie komisarzu, — Bartosz. — Dotyczy to bowiem wielkiej tajemnicy.

— Przecież pan dobrze wie, że to, co pan tutaj opowiada, zostanie zachowane w tajemnicy, a dla dobra sprawy musimy wszystko wiedzieć. Nach pan zrozumie, że popełniono wstrząsające przestępstwo, zabił pan jedyne dziecko. Sądzę, że i pan powinien być zainteresowany w tym, aby ujść zbrodniarzem — mocno zaakcentował ostatnie słowa komisarz.

— Oczywiście, ale co ma z tym za związek ta nieszczęśliwa kobieta?

— Dlaczego jest ona nieszczęśliwa?

— Przeżyła straszną tragedię... Młoda śmiała rzecz, że również i ona padła ofiarą przestępstwa.

— Skąd pan ją zna?

— Przypadkowo ją poznałem.

— Przypadkowo? Czy można wiedzieć, w jakich okolicznościach?

Bartosz namyślał się przez chwilę, a następnie rzekł niemal szepcąc:

— Chciała popełnić samobójstwo. Chciała włożyć do Wisły. W ostatniej niemal chwili przeschłodziłem jej w tym.

— Właśnie wtedy pan ją poznał?

— Tak.

Komisarz zaczął bębnić palcami po stole i zapytał:

— Czy... wiąże pana coś z tą kobietą?

— Sądzę, że to nie jest ważne — ostro odparł Bartosz.

— Jest to bardzo ważne — akcentował ostatnie słowo komisarz.

— Dlaczego?

— O tym dowie się pan później... Ale proszę odpowiedzieć na moje pytanie?...

— Konkretnie nic nas nie wiązało i nie wiąże. Udzieliłem tej kobiecie gościny u siebie, ponieważ zlitowałem się nad nią. Przeżyła straszną tragedię i gdyby nie ja, nie żyłaby już dzisiaj... Domyślałem się, do czego pan zamierza, panie komisarzu, ale kobieta ta posiada kryształowo czystą duszę, i nie mogę pozwolić, aby rzucono na nią jakiegokolwiek podejrzenie.

Komisarz milczał przez chwilę, a następnie zapytał:

— Czy może mi pan powiedzieć, co za tragedię przeżyła ta kobieta?

(Dalszy ciąg jutro.)

Z DNIA

„8”

Cyfra 8 dobrze należy zapamiętać. Ma ona wymowę tak wielką i tak wiele mówi, że przejść nad nią do porządku dziennego nie możemy.

W swoim czasie, na tym samym miejscu, pisałem, że w Białymstoku widzi się całą masę ludzi, noszących żalobne opaski. Bitem wtedy na alarm ażeby ci, do kogo to należy, wrzeli w przyczynę tego zjawiska.

Opaska żalobna — to znaczy śmierć kogoś bliskiego. Jest ona znakiem widocznym żaloby po kmi.

Dziś raz jeszcze biję na alarm w sprawie ratowania życia ludzkiego. Bo oto nie dalej jak wczoraj udzielano mi sensylnych danych, że w Białymstoku w ciągu sześciu dni choroba się z tykiem aż osiem osób chorujących na gruźlicę.

A więc gruźlica! Ten straszliwy wróg człowieka, który tak bezlitośnie zabiera mieszkańcom Białegostoku! Ona jest za pewną jedną z przyczyn, że tak wiele osób spotykamy z opaskami żalobnymi...

Złowróżbna „8” powinna pobudzić czujność tych, którzy są powołani do dbania o zdrowie obywateli naszego miasta.

Urlop wiceprezesa Sądu Kiszczyńskiego

Z dniem 5 b. m. rozpoczyna częściowy urlop wypoczynkowy kierownik Wydziału Karnego Sądu Okręgowego w Białymstoku, p. wiceprezes K. Kiszczyński.

Zastępstwo obejmie p. sędzia J. Korab-Karpowicz.

Odprawa komendantów bloków O. P. L.

W poniedziałek, 5 b. m. o godz. 19 m. 30 w teatrze „Pałac” dział O.P.L.G. Zarządu Miejskiego organizuje odprawę komendantów bloków i ich zastępców.

Nocne dyżury aptek:

Dzisiaj Apteka Ajzensztadta, R-k Kościuski 11. Apteka Hermanowskiego i Lutostańskiego Pierackiego 21. Apteka Wysockiego, Piękna 1. Pogotowie dzienne: P. C. K. Tel. 2-35. Nocne „Linus Hacedek” tel. 5-03.

P.C.K. ratuje nam życie i niesie zdrowie

Wczorajsze uroczystości P. C. K.

Wczorajsze uroczystości Polskiego Czerwonego Krzyża, związane z dwudziestolecie istnienia tej czołowej w Polsce organizacji rozpoczęły się nabożeństwem w kościele Farnym na

które przybył Pan Wojewoda Henryk Ostaszewski, gen. Kmicic-Skrzyński, starosta p. Matlak, komendant P.P. Podinsp. Zwielowki oraz wyżsi urzędnicy państwowi.

Przybyli również na nabożeństwo czołowi przedstawiciele P. C. K., organizacje społeczne, przedstawiciele miasta oraz społeczeństwo naszego miasta.

Po nabożeństwie uformował się pochód w którym wzięły udział drużyny ratownicze P.C.K., organizacje społeczne i t. p., który przeszedł ul. Sienkiewicza, Pierackiego i Mickiewicza, po czym udał się na dziedzińiec Urzędu Wojewódzkiego, gdzie przemówił wiceprezes gen. Kmicic-Skrzyński. Następnie zabrał głos Pan Wojewoda, zwracając się do absolwentek i absolwentów kursów ratowniczych z gratulacjami z racji kołowania tak ważnych i pozytywnych kursów, poczym wręczył im osobnie dyplomy.

W ciągu całego dnia odbywała się kwesta uliczna i w lokalach.

Piękno Ziemi Wschodnich

Komitet Tygodnia Ziemi Wschodnich wydał bardzo starannie i ładnie wykonane iustronowane prospekty z najpiękniejszych okolic naszych kresów.

Osoby interesujące się krajoznawstwem i turystyką mogą otrzymać prospekty bezpłatnie w We. Biurze Turystycznym ul. Kilińskiego 15 (informacje tel. 2-02).

Przegląd dorozek

Podajemy do wiadomości dorozkarcy, że w dniu 7 b. m. o godz. 9.30 rano przy ul. Piłsudskiego odbędzie się przegląd tych dorozek, które dotychczas nie zostały do przeglądu przedstawione.

Jednocześnie informujemy, że kto zaniedba tego obowiązku zostanie pozbawiony prawa jazdy.

Licytacja nieruchomości

Wileński Bank Hipoteczny wystawia na licytację: dnia 7 b. m. w pierwszym, a 12 b. m. w drugim terminie 43 nieruchomości w Białymstoku.

Dziś w kinach:

P. A. N.—Ukochany SWIAT—2 filmy: Pamiątki i Dwie matki. GRYF—2 filmy: Czerda i Złota pomniata melodia.

Hurt! Detal! Niniejszym podaje do wiadomości swoich Szanownych odbiorców, że znana i ceniona Fabryka Wyrobów Gumowych „BRAGE” Warszawa, przyszykowała na nadchodzący sezon letni, wielki i różnorodny asortyment PILEK gumowych w rozmiarach ZARAWEK z piszczałkami, DETEK do płek nozycy, OPON i uchwyty do rowerów. Duży wybór! Ceny umiarkowane. Przedstawiciel na Białymstoku i Kresy Wschodnie M. SEROK, Białystok Marsz. Piłsudskiego 2 Telefon 71.

Kurs spadochronowy

Zarząd Okręgu Wojew. LOPP w Białymstoku organizuje kurs spadochronowy I stopnia. Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Osrodek Propagandy i Sprzedaży LOPP (sklep) ul. Sienkiewicza 28-a. Termin zgłoszeń: do 10 czerwca rb.

Z uwagi na ograniczoną ilość miejsc obowiązują kolejnosc zgłoszeń. Wykłady i ćwiczenia odbywać się będą w godzinach popołudniowych, w czasie ustalonym przez Instytut i uczestników.

Warunki przyjęcia udziału w kursie mogą brać udział mężczyźni i kobiety w wieku od lat 17 do 33, zarobki nie więcej niż 3000 zł, posiadający obywatelstwo polskie. Opłaty: dla członków LOPP zł. 350, dla innych 500.

Zatrudnienie bezrobotnych

W dniu 6 b. m. Zarząd Miejski zatrudnił przy robotach w terenie miasta 769 osób.

Jak się należy, Zarząd Miejski zatrudnił w tym czasie kadry robotnicze, co doprowadziło sezonowy zarobek na dobre.

Kronika policyjna

Zwłonił strażnik wiesz Złoty, który przyjechał do podziemi w celu wzięcia przesyłki. W drodze przy ul. Dąbrowskiej skradł on z kasy skradzionymy marki portmonek z zawartością 100 zł.

Po zatrzymaniu i doprowadzeniu do sądu, w dniu 6 b. m. przy ul. Piłsudskiego 11, które to zatrzymanie.

W dniu 6 b. m. przy ul. Piłsudskiego 11, które to zatrzymanie.

W dniu 6 b. m. przy ul. Piłsudskiego 11, które to zatrzymanie.

W dniu 6 b. m. przy ul. Piłsudskiego 11, które to zatrzymanie.

W dniu 6 b. m. przy ul. Piłsudskiego 11, które to zatrzymanie.

W dniu 6 b. m. przy ul. Piłsudskiego 11, które to zatrzymanie.

SZKŁO A. LEWINSKI I S-KA

Najtańsze źródło zakup szkła okiennego

wszelkich rozmiarów i grubości HURT. DETAL.

Doktor Leon Kryński

Choroby skórne, weneryczne i moczołciowe ul. M. Piłsudskiego 13, tel. 5-67, rog ul. Sienkiewicza. Przyjmuje od 9-1 i 5-7.30

Pamiętajmy o P. C. K.

ROWERY

Przy składzie — warsztat mechaniczny do reparacji rowerów i maszyn.

DOKTOR M. KANEL

Weneryczne, płciowe, skórne włośów. Przyjmuje od 9-1 i 5-8.

Dr. A. Adamowicz

Weneryczne, niemoc, skórne Białystok, ul. Marsz. Piłsudskiego 17, telefon 6-40. Godz. przyjęć: 9-1, 1.4-7 wiecz.

Posiedzenie nowej Rady Miejskiej

W dniu 6b. m. zbiera się na posiedzenie nowa Rada Miejska, która załatwi sprawy bieżące oraz te, które były załatwiane na ostatnim posiedzeniu starej Rady Miejskiej, co było nie zgodne z prawem. Z chwilę bowiem, gdy zostały uprawnione wybory nowej Rady—to uchwalenie wniosków wypada z pod jej kompetencji.

Dzieci polskich z Niemiec nie zobaczymy w tym roku

Od początku istnienia w Białymstoku Polskiego Związku Zachodniego w tym roku po raz pierwszy na koloniach letnich nie będą umieszczone dzieci polskie z Niemiec, a to z powodu nie dojdęcia do skutku umowy w sprawie wzajemnej

wymiany. W bieżącym sezonie na koloniach w Czarnej Wsi i w Jeziorach gościć będzie 400 dzieci z Gdanska, ze Śląska Zaolziańskiego oraz z pogranicza pomorskiego.

Robotnicy polscy pojedą do Szwecji

W dniu 20 b. m. z Gdyni wyruszy statek „Pulaski” na czterodniową wycieczkę do Szwecji, połączoną z postojem w Sztokholmie. W wycieczce mogą wziąć udział robotnicy, będący członkami Z.P.Z.Z. i P.T.O.K.

manie oraz zwiedzanie stolicy Szwecji—wyniesie 43 zł. 50 gr. Przejazd z Białegostoku do Gdyni—około 6 zł. w jedną stronę.

Zgłoszenia i informacje w sekretariacie okręgowym ZPZZ, przy ul. Pierackiego 10, tel. 96.

Koncerty orkiestr wojskowych

Władze wojskowe wydały rozkaz, aby w okresie letnim orkiestry pułkowe urządzały raz w tygodniu bezpłatne koncerty na plantach i w ogrodach miejskich. Koszt przejazdu orkiestr pokryje Zarząd Miejski.

mieszczanie dobrych utworów regionalnych, związanych z terenem danego garnizonu.

W Białymstoku koncertować będą kolejno w każdą środę od godz. 19—20,30 orkiestry pułku ułanów i piechoty.

W programie koncertów powinny się znaleźć przede wszystkim utwory polskie, lub utwory kompozytorów obcych, stanowiące bezprzeczenie własność całego kulturalnego świata.

Tego rodzaju akcja kulturalno—oswiatowa podjęta przez wojsko spotka się niewątpliwie z uznaniem całego społeczeństwa i jeszcze bardziej zaciesni serdeczny stosunek ludności cywilnej do wojska.

Staruszka przejechana przez rowerzystę

Israel Paktor Chazanowicz 18) jadąc rowerem i nie zachowując należytej ostrożności — najechał przed domem Nr. 10

przy ul. Kilińskiego — na przechodzącą przez jezdnię Annę Guzowską 1. 77 (Nowo-Warszawska 28).

Guzowska doznała ogólnego potłuczenia ciała.

Rozwój Ziemi Wschodnich — to wzmocnienie potęgi POLSKIEJ

TLN medyczny 99.98% czystości P. LEWIN I SYN Białystok, ul. Kupiecka 1.

STELLA KAWA DLA CIEBIE I TWEGO DZIECKA

Zadać we wszystkich sklepach spożywczych

Dr. med. Anna Indenbaum choroby skórno-weneryczne Wyjątkowo u kobiet przeprowadziła się ul. Kilińskiego 11, tel. 15-26 Przyjmuje 10-2 i 5-7 wiecz.

POPIERACIE L.O.P.P.

Najtańsze rowery Państwowej Wytwórni Uzbrojenia męskie — 97 zł. damskie 101 zł. poleca Spółdzielnia „Rolnik” B—k, Sienny Rynek 10, tel. 10-30

Maszyny do szycia, rowery pierwszorzędnych firm motorowery i wszelkie części do takich poleca W. WILK, BIAŁYSTOK, Marsz. Piłsudskiego 14. Naprawa rowerów, maszyna do szycia. Wykonuje nowoczesne lakierowanie. Zakład mechaniczny przy ul. Wilczej 9.